Nr. 147. Piątek, 29 Czerwca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 1, 3 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

P. K. O. 141.690.

Ciągłość i celowość.

Te określenia zastosować można do zmiany Rządu, ogłoszonej w dniu wczorajszym. Wszelkie, polujące na sensację, pogłoski i zapowiedzi na ten temat, rozszerzane od dłuższego czasu, okazały się bezprzedmiotowe. Kierunek i program Rządu pozostaje niezmieniony; zaszły jedynie pewne zmiany personalne, których motywem była celowość, mająca na oku jak najsprawniejsze funkcjonowanie naczelnych władz Państwa.

Faktem zasadniczym jest to, że Marszałek Piłsudski pozostaje członkiem Rządu w charakterze Ministra Spraw Wojskowych, a na czele gabinetu staje znów prof. dr. Kazimierz Bartel, najbliższy współpracownik Marszałka. Powtarza się więc konstrukcja pierwszego Rządu po przewrocie majowym. Konieczność dłuższego wypoczynku, którą odczuwa Marszałek Piłsudski, po przebytej szczęśliwie chorobie, była z pewnością jednym z ważniejszych motywów personalnych przesunięć w Rządzie.

Wejście do Rządu dra Kazimierza Świtalskiego, bliskiego i zaufanego od wielu lat współpracownika Marszałka Piłsudskiego, zajmującego ostatnio stanowisko dyrektora Departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, zasługuje na podkreślenie. Minister dr. Świtalski związany jest mocnemi węzłami ze Lwowem, w którym odbywał studja uniwersyteckie i rozpoczął działalność swoją zarówno, pedagogiczną jak i polityczną. Inż. Alfred Kühn, który objął tekę koleji, wchodzi do Rządu w charakterze fachowca.

Zmiany więc dokonane i ogłoszone w ostatnich dniach, dotyczą tylko szczegółów, nie zmieniają w niczem charakteru rozpoczętych prac rządowych, mają na oku celowe i konsekwentne ich realizowanie w związku z rzeczowemi i personalnemi warunkami. chwili obecnej.

PRASA O ZMIANIE RZĄDU.

Warszawa, 28 czerwca. (AW). Dzisiejsze dzienniki, omawiając wczorajsze półgodzinne przesilenie rządowe nie wiążą z dokonanemi zmianami żadnych poważnych skutków politycznych. „Głos Prawdy“ komentując rezygnację Marsz. Piłsudskiego ze stanowiska szefa Rządu, zaznacza, że przyczyn tej rezygnacji nie należy szukać ani w Jego stanie zdrowia, ani w niechęci do załatwiania spraw państwowych. Rezygnacja ta jest aktem politycznym, którego źródła leżą również i w pracy Sejmu. „Głos Prawdy“ zapowiada, że w niedzielnem wydaniu ogłosi obszerny wywiad z Marszałkiem Piłsudskim na temat; „Dlaczego przestałem być szefem Rządu?“.

NOMINACJA MINISTRA DRA ŚWITALSKIEGO.

Warszawa, 28 czerwca. (AW). Nominacja dra Kazimierza Świtalskiego na stanowisko Ministra Oświaty spotkała się z przychylnem przyjęciem. „Głos Prawdy“ wita nominację Świtalskiego, szczerego demokraty, orjentującego się w zagadnieniach związanych z polityką szkolną.

„Kur. Poranny“ zaznacza, że dr. Świtalski niewątpliwie odda Państwu duże usługi szczególnie ze względu na zapoznanie się w charakterze dyrektora Departamentu politycznego z postulatami mniejszości narodowych.

WIZYTY POŻEGNALNE.

Warszawa, 27 czerwca. (PAT). Dziś o godz. 17·30 marszałek Sejmu Daszyński i marszałek Senatu Szymański złożyli w Belwederze pożegnalną przed ferjami wakacyjnemi wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu. Wizyta trwała przeszło godzinę.

Rekonstrukcja Gabinetu.

Wczoraj o godz. 13.30 P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujące pisma:

Do Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych w Warszawie:

Przychylając się do przedstawionej Mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych wraz z całym Gabinetem.

Warszawa, dnia 27 czerwca 1928.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej:
(—) Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Ministrów:
(—) J. Piłsudski.

Do Pana Profesora dr. Kazimierza Bartla w Warszawie:

Przychylając się do przedstawionej Mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Ministra.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej:
(—) Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Ministrów:
(—) J. Piłsudski.

Pisma o identycznej treści otrzymali wszyscy Członkowie Rządu.

P. Prezydent Rzplitej do P. Prof. dr. Kazimierza Bartla, posła do Sejmu Rzplitej w Warszawie:

Mianuję Pana Prezesem Rady Ministrów. Równocześnie na wniosek Pański mianuję Panów:

Sławoja Feliksa Składkowskiego Ministrem spraw wewnętrznych.

Augusta Zaleskiego, senatora, Ministrem spraw zagranicznych.

Marszałka Polski J. Piłsudskiego, Min. spraw wojskowych.

Gabrjela Czechowicza, posła do Sejmu, Ministrem skarbu.

Aleksandra Meysztowicza, Ministrem sprawiedliwości.

Dr. Kazimierza Świtalskiego, Ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Karola Niezabytowskiego, Ministrem rolnictwa.

Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, posła do Sejmu, Ministrem przemysłu i handlu.

Inż. Alfreda Kühna, Ministrem komunik.

Inż. Jędrzeja Moraczewskiego, Ministrem robót publicznych.

Dr. Stanisława Jurkiewicza, Ministrem pracy i opieki społecznej.

Dr. Witołda Staniewicza, Ministrem reform rolnych.

Bogusława Miedzińskiego, posła do Sejmu, Ministrem poczt i telegrafów.

Warszawa, Zamek, 27 czerwca 1928.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej:
(—) Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Ministrów:
(—) Bartel.

Do Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Warszawie:

Mianuję Pana Ministrem spraw wojskowych.

Warszawa, dnia 27 czerwca 1928.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej:
(—) Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Ministrów:
(—) Kazimierz Bartel.

Pisma o identycznej treści otrzymali wszyscy pozostali nowomianowani Członkowie Rządu.

Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast.

Dnia 27 b. m. o godz. 19-tej odbyło się wspólne posiedzenie Zarządu gł. Partji Pracy i Rady Naczelnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której jest powiedziane:

Władze naczelne Partji Pracy i Związku Naprawy Rzplitej likwidują w dniu dzisiejszym swoją odrębną formę likwidacyjną i powołują do życia wspólną organizację pod nazwą „Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast“.

Doceniając w całej pełni rolę Bloku Współpracy z Rządem w chwili obecnej, zwłaszcza w dziedzinie przeprowadzenia koniecznych zmian naprawy ustroju Państwa, dążyć będziemy — głosi rezolucja — do utrzymania jedności i zwartości Bloku. Wierzymy głęboko, iż przez naszą akcję konsolidacyjną przyczynimy się do ugruntowania w społeczeństwie ideologji Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego i że Jego praca nad wszechstronnem ugruntowaniem i wzmocnieniem mocarstwowego stanowiska Polski, oraz nad podniesieniem dobrobytu i kultury najszerszych warstw Narodu, znajdzie w szeregach Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast gorliwych wykonawców.

Zebrani wysłali depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i Premjera prof. Bartla.

P. GIRSA U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 28 czerwca. (tel. wł.). Dnia 26 b. m. Marszałek Piłsudski przyjął posła i ministra pełnomocnego Czechosłowacji p. Girsę na dłuższej audjencji.

O CHORZÓW.

Haga, 27 czerwca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej przemawiał agent niemiecki Kaufmann. Wyraził on na wstępie ubolewanie z powodu uczynionego w ostatniem przemówieniu przez przedstawiciela polskiego zarzutu, jakoby dowiedział się drogą nielegalną o złożeniu przez Towarzystwo „Bayrische Stickstoffwerke“ skargi do Trybunału arbitrażowego polsko-niemieckiego w Paryżu, oraz z powodu złożenia Trybunałowi haskiemu fotografji Chorzowa, przedstawiających fabrykę większą, niż jest w rzeczywistości. Postępowanie swoje tłumaczył p. Kaufmann omyłką. Następnie agent niemiecki rozwinął swój punkt widzenia w sprawie odszkodowań oraz podtrzymywał żądania strony niemieckiej. W piątek nastąpi przemówienie agenta polskiego.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI PROTEKTOREM ZJAZDU SYBIRAKÓW.

Warszawa, 28 czerwca. (tel. wł.). Marszałek Piłsudski przyjął protektorat nad zjazdem Sybiraków, który rozpocznie się w Warszawie pod przewodnictwem p. Anusza.

PROJEKT REFORMY KONSTYTUCJI W GDAŃSKU ODRZUCONY.

Gdańsk, 27 czerwca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego zapadła oczekiwana od kilku dni w nerwowem napięciu decyzja co do losów projektu ustawy o reformie konstytucji, opracowanej przez Senat Wolnego Miasta, uchwalonej poprzednio w dwóch czytaniach. W głosowaniu wzięło udział zaledwie 74 posłów, z których 72 oświadczyło się za projektem, jeden przeciwko, a jeden wstrzymał się od głosowania. Wobec braku większości kwalifikowanej, która wynosi 80 głosów, projekt reformy konstytucji został odrzucony. W głosowaniu nie brali udziału nacjonaliści niemieccy, narodowi liberali, komuniści, grupa urzędnicza i 1 poseł dziki.

P. PREMJER BARTEL U MARSZ. SEJMU.

Warszawa, 28 czerwca. (Tel. wł.) Dzisiaj w godzinach południowych P. Premjer Bartel złożył wizytę marszałkowi Daszyńskiemu. Wizyta Premjera u marszałka Senatu nie odbędzie się, ponieważ p. Szymańskiego niema w Warszawie.

POŻYCZKA ŚLĄSKA.

Warszawa, 28 czerwca. (Tel. wł.) W tych dniach wpłynęła w całości do Banku Polskiego emitowana niedawno pożyczka śląska. Bank Polski, skupując całą sumę dolarów, zapisał równocześnie na dobro Województwa śląskiego równowartość tej sumy w złotych. Fakt ten wpłynie dodatnio na bilans Banku Polskiego.

CHAMBERLAIN o GWARANCJACH DLA POLSKI.

Londyn, 27 czerwca. (PAT). Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację jednego z deputowanych, domagającą się od rządu wyjaśnień w sprawie ewentualnego udzielenia nowych gwarancji Polsce w związku z ewakuacją Nadrenji, Chamberlain oświadczył, iż rząd angielski stwierdzał już wielokrotnie, że Anglja nie może udzielić żadnych nowych gwarancji lub zwiększyć swych zobowiązań, poza ramami paktu Ligi Narodów i traktatu lokarneńskiego.

POŻEGNANIE P. KLIMECKIEGO.

Warszawa, 27 czerwca. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 14·20 opuścił Warszawę b. zastępca naczelnika Wydziału prasowego M. S. Z. p. Leon Klimecki, udając się na placówkę dyplomatyczną do Sofji. Na dworcu żegnało p. Klimeckiego liczne grono urzędników M. S. Z. oraz szereg dziennikarzy z prezesem Związku Syndykatów Dziennikarzy polskich Zdzisławem Dębickim i dyrektorem P. A. T. Piotrem Goreckim na czele.

POMNIK SŁOWACKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 28 czerwca. (AW). W sali Rady miejskiej odbyło się posiedzenie organizacyjne Komitetu budowy pomnika J. Słowackiego w Warszawie. Jak się okazuje Komitet jest już w posiadaniu pokaźnej kwoty 36 tys. zł., które mu przekazano po zlikwidowaniu komitetu sprowadzenia zwłok Poety do kraju. Stanowi to zaczątek funduszu potrzebnego na budowę pomnika. Na wniosek przewod. prez. Śliwińskiego postanowiono wybrać Komitet wykon. w liczbie 15 osób.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA STAROSTÓW.

Warszawa, 28 czerwca (tel. wł.). Dotychczasowy starosta w Nowym Targu p. Strzelbicki przeniesiony został do Białej małopolskiej, a na jego miejsce został mianowany p. Skalecki, dotychczasowy starosta w Pilznie. Starosta w Wieliczce p. Olszewski otrzymał VI stopień służbowy, starosta w Głębokiem p. Staniszewski zwolniony został ze służby państwowej.

SOWIECKA KULTURA.

Ryga, 27 czerwca. (ATE). Z Moskwy donoszą, że miejscowy Sowiet uchwalił rozebrać na cegłę jeszcze w roku bieżącym cały szereg cerkwi moskiewskich, między innemi cerkiew św. Mikołaja, klasztor Matki Boskiej Gromnicznej, cerkiew Trzech świętych, sobór Kazański. Prezes Sowietu Wołkow oświadczył, że zniesienie tak wielkiej liczby cerkwi jest niezbędne nie tylko ze względu na konieczność walki z religją, jak również z powodu panującego w Moskwie braku mieszkań. Na miejsce zburzonych cerkwi władze sowieckie zamierzają wybudować domy mieszkalne i kluby robotnicze.

Listy z Paryża.

Od utopji rewaloryzacyjnej do rzeczywistości stabilizacyjnej.

(*Od specjalnego koresp. „Gazety Lwowskiej“*).

Zwycięstwo. Znaczne, świetne, decydujące. Poincaré'mu, schodzącemu z trybuny parlamentarnej, urządza Izba wspaniałą owację. Nawet opinja „kuluarów” brzmi uspokajająco: gabinet utrzyma się minimum do jesieni. Jedno pytanie: kto, właściwie, poniósł porażkę? Bóć przecież musiał taki triumf czyimś kosztem zostać opłacony...

Rzut oka na salę posiedzeń Izby — może w jej wyglądzie znajdzie się odpowiedź, chociażby pośrednia. Na ławach ministerjalnych zauważyć się daje nieobecność Briand'a oraz Marin'a. Pierwszego tłumaczy wciąż jeszcze nietęgi stan zdrowia, nie mówiąc już o tem, że zagadnienia finansowo-walutowe, — przedmiot obecnej dyskusji — były mu zawsze dosyć obce. Ale czem usprawiedliwić brak Marin'a, który wszak jest w gabinecie oficjalnym mężem zaufania potężnej finansjery, wielkiego przemysłu i zagranicznego handlu? Czyżby projekt stabilizacyjny nie był po myśli tych sfer? Imieniem opozycji lewicowej występuje deputowany socjalistyczny Vincent Auriol, ponieważ istotny leader tej frakcji, Leon Blum, nie może w debatach przyjmować udziału, gdyż siedzi skromnie w loży dziennikarskiej... Poincaré jest tembardziej zadowolony, że Auriol'owi udało się pozyskać tylko część deputowanych radykałów, a nawet — niema co owijać w bawełnę — prawe skrzydło jego własnego stronnictwa z niezbyt wielkim zapałem poszło do ataku przeciwko teraźniejszemu gabinetowi. Doskonale zdaje sobie sprawę z tych nastrojów premjer, cięcie bowiem przeciwnika paruje nieomylnym sztychem. Poważne niebezpieczeństwo nie zagraża jednak rządowi ani przez chwilę.

A jednak, fakt walnego zwycięstwa nie ulega najmniejszej wątpliwości. Poincaré odniósł publicznie triumf nad Poincaré'm! I dlatego mógł tak śmiało powiedzieć: „ludzie niechaj się zmieniają — to jest bez znaczenia; byle tylko istniała ciągłość ideowa”. I właśnie dlatego pozostaje on u steru władzy. Bo w sumiennej i wytrwałej pracy swojej nad uzdrowieniem finansów kraju wystrzegał się utopijnego dogmatyzmu i, zmierzając ku jednemu celowi, podporządkowywał zawsze taktykę programowi, a nie odwrotnie. Postanowił dokonać sanacji walutowej, myśląc przeprowadzić ją drogą przywrócenia frankowi jego pełnej wartości przed wojennej. Gdy wszakże doszedł do wniosku, że całkowita rewaloryzacja albo jest niezisz czalnem hasłem katedrowych teoretyków, albo też wymaga licznych i wyjątkowo ciężkich ofiar, wówczas poddał swój plan akcji bardzo ścisłej rewizji rzeczowej. Dowiódł — popierając słowa wymownemi cyframi, — że Francja poniosłaby z tego tytułu straty, przekraczające dziesiątki miljardów franków, nie licząc niesłychanie ostrego przesilenia ekonomiczno-socjalnego, które tak radykalna reforma walutowa musiałaby wywołać. Czyli, że traktowanie zagadnienia walutowego w myśl apriorystycznych formułek doktrynerskich doprowadziłoby kraj do stanu jeszcze poważniejszego zamętu gospodarczego.

Poincaré porzucił więc marzenia Poincaré'go o „wielkim” franku i przystąpił bezwłocznie do utrwalenia bytu „małego” franka, zredukowanego do jednej piątej jego przedwojennej wartości. Było to zadanie, przedstawiające znaczne trudności natury więcej może moralnej, aniżeli materjalnej. Należało bowiem dokonać bardzo delikatnej operacji, zwanej w malowniczym żargonie paryskim: „débourrage de crâne”, to jest, rozwiać ostatecznie złudzenia, któremi długo karmiono ludność, wmawiając w nią, że frank zostanie „wyzłocony”. Gdyż wielomiljonowe rzesze nie rozstawały się z nadzieją, że ich oszczędności, w znojnej pracy zbierane, odzyskają — w najbliższej lub dalszej przyszłości — swoją teoretyczną dziś już tylko, wartość przedwojenną. Cóż dziwić się tym szarym masom, skoro nawet wybitni finansiści, przemysłowcy i mężowie stanu brali taką ewentualność serjo pod uwagę! I właśnie z... Poincaré'm na czele!

Jeśli przeto oświadczył premier w Izbie Deputowanych, że rząd zdaje sobie doskonale sprawę z niezmiernie ciężkiej odpowiedzialności, którą bierze wobec całego narodu na swoje barki, to nie był to czczy frazes. Śnili wszyscy o bogactwach. Obudzenie było konieczne wprawdzie, ale bardzo przykre. I dla Poincaré'go również...

Paryż, 17 czerwca 1928. *Zetka.*

Międzynarodowy Kongres Pokoju.

Wczoraj rano obradowała Komisja rozbrojeniowa Kongresu pokojowego, poczem o godz. 10 rozpoczęło się posiedzenie plenarne. Po krótkiem przemówieniu p. Thugutta, rozpoczęły się rozprawy nad wnioskami zgłoszonemi w komisji ekonomicznej. Przemawiali m. in. p. Lewinson, poruszając sprawę karteli międzynarodowych, których działalność — zdaniem jego — powinna podlegać kontroli Rady międzynarodowej, delegat Jugosławji Walter oraz p. Henryk Tenenbaum, który stwierdził, że współpraca ekonomiczna wszystkich narodów świata jest koniecznością, ale istnieją poważne trudności do przezwyciężenia. Z kolei p. Tenenbaum zgłosił nast. rezolucję: Obradujący w Warszawie Kongres Pokoju, domaga się zawarcia jak najszybciej słusznego układu handlowego pomiędzy Polską i Niemcami, jako podstawy dla trwałego pokoju gospodarczego między obu sąsiadującymi narodami. Szybka realizacja tego układu nie powinna być komplikowana przez sprawy polityczne. Układ handlowy winien być oparty na wymianie produktów przemysłowych, umożliwiając w jednakowym stopniu obu grupom produkującym zbyt, powinien służyć interesom całości obu krajów, a nie interesom poszczególnych dzielnic.

Niezależnie od tej rezolucji, odczytano szereg dalszych, w których m. in. jest powiedziane: XXVI-ty Kongres Pokoju aprobuje tendencje, jakie ujawniły się na Międzynarodowej Konferencji ekonomicznej, których celem jest łagodzenie napotykanych trudności natury gospodarczej. Kongres zwraca uwagę Ligi Narodów na niebezpieczeństwa, mogące wyniknąć z konfliktów ekonomiczno-politycznych, a przedewszystkiem konfliktów handlowych, które mogą poważnie zagrażać pokojowi światowemu. Kongres wyraża życzenie, aby Liga Narodów najpóźniej w trzy miesiące po powstaniu konfliktu ekonomicznego, wystąpiła z inicjatywą, zapraszając poróżnione strony do rozpoczęcia bezpośrednich rokowań, używając w tym celu wszystkich środków, jakiemi rozporządza.

Rezolucja w sprawie karteli, domaga się utworzenia w ramach Ligi Narodów organu, któremu polecono by kontrolę nad działalnością trustów i karteli pod względem społecznym i ekonomicznym. Rezolucje w sprawach ekonomicznych przyjęto z małemi zmianami.

Rezolucja zgłoszona w sprawie rozbrojenia brzmi: XXVI-ty Kongres Pokoju uważa propozycje Ameryki, dotyczące ogólnego paktu, stawiającego wojnę poza prawem, za wydarzenie pierwszorzędnego znaczenia. Propozycje te stwarzają pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Ligą Narodów nierozerwalny związek. Projekt paktu z punktu widzenia rozpowszechnienia koncepcji pacyfistycznych stanowi wielki postęp. Kongres zwraca się do mocarstw, aby przyjęły bez zastrzeżeń projekt paktu amerykańskiego i aby skłoniły zarówno małe jak i wielkie państwa, znajdujące się poza Ligą Narodów, do przystąpienia do paktu.

Marszałek Daszyński o współpracy Rządu z Sejmem.

Znany dziennikarz duński dr. Karol Boegholm zamieszcza w „Baltische Presse“ wywiad z marszałkiem Sejmu Daszyńskim. Na wstępie przytacza dr. Boegholm słowa marszałka Daszyńskiego, poświęcone dawnym latom walki, w której brał udział razem z Marszałkiem Piłsudskim. „Byliśmy wówczas dobrymi kolegami i staliśmy blisko siebie. Dziś pozostaliśmy przyjaciółmi, nie mogliśmy zapomnieć nigdy dawnych czasów”. Na zapytanie dr. Boegholma co do parlamentarnej przyszłości Rzeczypospolitej Polskiej, marszałek Daszyński oświadczył, że w prasie zagranicznej pojawiło się w tej sprawie wiele bezsensownych wiadomości. „Jako marszałek Sejmu polskiego jestem zadowolony, że mogę skorygować tego rodzaju fałszywe opinje. Sejm polski nie tylko egzystuje, ale pracuje i to pilnie ze świadomością celu”. Podkreśliwszy zadania, wykonane przez Sejm w ostatnich miesiącach, marszałek Daszyński stwierdził, że Sejm nie tylko pilnie pracuje, ale w pracach swych doznaje poparcia ze strony Rządu. Ze szczególnym naciskiem marszałek Daszyński podkreślił, że Rząd Marszałka Piłsudskiego dostarczał zawsze poszczególnym komisjom sejmowym najdokładniejszych wyjaśnień i materjałów. „Rząd zatem — oświadczył marszałek Daszyński — i Sejm polski pracują lojalnie razem i to jest rzeczą najważniejszą”. Na zapytanie dr. Boegholma czy wyboru jego nie należy uważać za pewną demonstrację ze strony nowego Sejmu przeciwko Rządowi, marszałek Daszyński odpowiedział: „Wybór mój nie może być w żadnym kierunku uważany za demonstrację. Był on tylko jedną z czynności swobodnie wybierającego parlamentu. Ja osobiście nie widzę w tem żadnego charakteru demonstracyjnego i nie kandydowałem po to, aby wytworzyć naprężenie pomiędzy Rządem a parlamentem. Wręcz przeciwnie, w tym wypadku chodziło poprostu o wykonanie autonomicznego prawa Sejmu”. Na dalsze zapytanie do jakiego stopnia P. P. S. byłaby gotowa do współpracy z obecnym Rządem, marszałek Daszyński odpowiedział: „Próby utworzenia stałej większości do tej pory nie zostały podjęte. Ja nie znam żadnych konkretnych zamiarów Rządu, nie widziałem żadnych bezpośrednich propozycji i czekam na nie”. Następnie dr. Boegholm poruszył w rozmowie z marszałkiem Daszyńskim politykę zagraniczną P. P. S. Marszałek Daszyński podkreślił przy tej sposobności, że w sprawie t. zw. korytarza polskiego we wszystkich partjach polskich istnieje zgodna opinja. Wszystkie stronnictwa polskie są zdania, że korytarz polski jest obszarem czysto polskim i na ten temat niema żadnej dyskusji.

W obszernym komentarzu, dodanym do tego wywiadu, dr. Boegholm stwierdza, że największym problemem polityki polskiej jest obecnie ugoda pomiędzy władzą ustawodawczą a wykonawczą, tj. między Rządem a Sejmem. Następnie dr. Boegholm zajmuje się osobą Marszałka Piłsudskiego, stwierdzając, że Marszałek jest typem radykalnego arystokraty i że pozostał do dziś Wodzem Legjonów. Marszałek Piłsudski urzeczywistnił ideały polskiej konfederacji, ale nie zdradzieckiej konfederacji radomskiej, lecz patrjotycznej konfederacji barskiej. Marszałek Piłsudski jest człowiekiem polskiej tradycji. Wkońcu dr. Boegholm zastanawia się nad możliwością, czy Marszałek Piłsudski byłby dziś gotów do współpracy z P. P. S. i czy wogóle byłby skłonny do wiązania się z tą partją.

Nowi Ministrowie.

Nowomianowany Minister W. R. i O. P. dr. Kazimierz Świtalski urodził się w r. 1886 w Sanoku, gdzie też ukończył gimnazjum. Studja filologiczne odbywał na Uniwersytecie lwowskim. Dr. Świtalski w roku 1908 uzyskał stopień dra filozofji a od r. 1904 pracował w szkolnictwie jako profesor gimnazjalny we Lwowie. Od wybuchu wojny walczył w szeregach I Brygady Legjonów polskich. W r. 1917 został wydalony za agitację przeciw przysiędze, poczem powraca do Lwowa na opuszczone stanowisko w gimnazjum. W grudniu 1918 zostaje powołany do adjutantury generalnej Naczelnika Państwa. Do końca urzędowania Naczelnika Państwa pełnił funkcje majora i obowiązki referenta spraw politycznych w adjutanturze. W r. 1925, na własną prośbę zostaje przeniesiony do rezerwy. W czerwcu 1926 dr. Świtalski obejmuje urząd zastępcy szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 25 pazdziernika 1926 dr. Świtalski zostaje mianowany dyrektorem Departamentu politycznego w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Nowomianowany Minister komunikacji dr. Alfred Kuehn urodził się w roku 1879 w Przyjmach, powiatu przasnyskiego. Szkołę realną ukończył w Warszawie a Politechnikę w Darmsztadzie. Stopień inżyniera dyplomowanego uzyskał w r. 1902. W r. 1903 wstąpił do Magistratu warszawskiego na stanowisko naczelnika Wydziału budowlanego. Z kolei zajmował stanowiska zarządzającego miejską inspekcją elektryczną, kierownika Wydziału przedsiębiorstw elektrycznych, naczelnika budownictwa miejskiego a od 11 listopada 1918 dyrektora tramwajów miejskich. Inżynier Kuehn jest zarazem prezesem Związku przedsiębiorstw komunikacyjnych i członkiem Międzynarodowego Komitetu Związku komunikacyjnego.

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE.

Kowno, 27 czerwca. (PAT). W dniu wczorajszym przybyła tu delegacja polska do rokowań z Litwą pod przewodnictwem naczelnika Wydziału wschodniego M. S. Z. p. Hołówki. Dziś o godz. 1 w południe naczelnik Hołówko odbył pierwszą konferencję z generalnym sekretarzem litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych Balutisem w sprawie programu dalszych prac komisji polsko-litewskiej obradującej w Kownie.

Kowno, 27 czerwca. (ATE). W dniu przybycia delegacji polskiej do Kowna, półurzędowa „Lietuvos Aidas” ogłosiła artykuł, w którym stwierdza, iż punkt widzenia rządu litewskiego w kwestji wileńskiej nie uległ zmianie. Byłoby głupotą — pisze dziennik litewski — sądzić, iż Wilno możnaby odzyskać w sposób prosty i łatwy. Kwestja ta wymaga długich i szczegółowych rokowań. Stanowisko rządu litewskiego w sprawie wileńskiej jest dobrze znane.

Ryga, 27 czerwca. (ATE). Z Kowna donoszą, iż projekt litewski, dotyczący komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej między Litwą i Polską, który ma być wręczony przez delegację litewską na pierwszem posiedzeniu w Warszawie, odrzuca podobno zasadę bezpośredniej komunikacji z Polską. Komunikacja kolejowa, telegraficzna i telefoniczna oraz pocztowa, odbywać się ma za pośrednictwem linji kolejowych, oraz urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych państw trzecich, a w szczególności Niemiec i Łotwy.

ZIWKOWICZ TWORZY GABINET S. H. S.

Wiedeń, 27 czerwca. (PAT). Z Białogrodu donoszą, że według zgodnych oświadczeń, tak większości rządowej, jak i opozycji. rozwiązanie przesilenia rządowego nastąpi rychło. Ze wszystkich kombinacji największe szanse posiada gabinet generała Ziwkowicza.

PRZED LOTEM GWIAŹDZISTYM.

Warszawa, 28 czerwca. (Tel. wł.) W nadchodzącą sobotę nastąpi start trzech polskich płatowców wojskowych z lotniska Mokotowskiego, biorących udział w międzynarodowym locie gwiaździstym, mającym na celu wypróbowanie szybkości samolotu. Punktem zbornym jest lotnisko Vincennes pod Paryżem.

GRUPA PARLAM. FRANCUSKO-POLSKA.

Paryż, 27 czerwca. (PAT). Przy bardzo licznym udziale członków odbyło się drugie organizacyjne zebranie ukonstytuowanej na nowo grupy parlamentarnej francusko-polskiej, liczącej obecnie około 400 senatorów i deputowanych. Przewodniczył deputowany Locquin, który przedstawił przebieg prac grupy w czasie ub. kadencji prawodawczej, wykazując jak wysoce pomocna była dla rozwiązania i uproszczenia szeregu zagadnień interesujących oba kraje częsta wymiana zdań pomiędzy grupami parlamentarnemi, paryską i warszawską. Locquin jest zdania. że w odniesieniu do niektórych zagadnień polityki zagranicznej, dotyczących specjalnie Polski, stała akcja grupy wywiera wpływ bardzo dodatni na stanowisko rządu i parlamentu wobec tych zagadnień. Następnie dokonano wyborów: prezesem grupy został wybrany przez aklamację ponownie Locquin. Po wyborach ustalono porządek zebrań grupy.

P. MÜLLER W KŁOPOTACH.

Berlin, 27 czerwca. (PAT). Rokowania posła Müllera o utworzenie gabinetu w ciągu dnia dzisiejszego nie dały również pozytywnych rezultatów. Główną przeszkodą było żądanie stronnictwa centrowego, które domaga się albo stanowiska wicekanclerza albo teki politycznej, t. zn. teki spraw wewnętrznych, która już właściwie została w toku rokowań obsadzona przez socjalistę Severinga. W ciągu czwartku będzie on prowadził dalsze rozmowy z prezydjum frakcji centrowej.

ROZJEMSTWO I BEZPIECZEŃSTWO.

Genewa, 27 czerwc. (PAT). W dniu dzisiejszym, pod przewodnictwem ministra Benesza otwarta została trzecia sesja Komitetu dla spraw rozjemstwa i bezpieczeństwa. Benesz powitał obecnego poraz pierwszy na sali delegata tureckiego, który w odpowiedzi na to złożył Beneszowi podziękowanie i życzył Komitetowi powodzenia w pracach.

ROZWÓD B. KS. KAROLA PRAWOMOCNY.

Bukareszt, 27 czerwca. (PAT). Pięciodniowy termin przysługujący b. księciu Karolowi dla wniesienia odwołania od wyroku Sądu Apelacyjnego rozwiązującego małżeństwo z ks. Heleną, upłynął wczoraj wieczorem. Ponieważ odwołanie nie zostało wniesione, wyrok stał się prawomocny.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 28 czerwca 1928.

W Urzędach Probierczych: przyjęci na praktykę: Zawadzki Roman do Urzędu Probierczego we Lwowie (II kat. stanowisk) z dniem 16. V. 1928 r., Salkowska Marja do Urzędu Probierczego we Lwowie (III kat. stanowisk) z dn. 16. V. 1928 r.

Przeniesieni: Tęczyński Stanisław, prow. urzędnik VII. st. sł. w Miejscowym Urzędzie Miar we Lwowie, do Lwowskiego Okręgowego Urzędu Miar. — Bereza Antoni, prow. Legalizator w VIII. st. sł. w Miejscowym Urzędzie Miar w Równem, do Miejscowego Urzędu Miar we Lwowie z dn. 1. V. 1928 r.

(*„Monitor Polski“ Nr. 145 z dn. 26 czerwca 1928*).

Żelechowski Andrzej, Praktykant w Urzędzie Probierczym we Lwowie, na własną prośbę zwolniony z dniem I. III. 1928 r.

(*„Monitor Polski“ Nr. 144 z dn. 25 czerwca 1928*).

Nowy speaker
angielskiej Izby Gmin.

Kilka tygodni temu wieloletni speaker Izby gmin, członek stronnictwa liberalnego, mr. John Whiteley, złożył w Izbie oświadczenie, że z powodu złego stanu zdrowia widzi się zniewolonym złożyć swą godność. Przed paru dniami Izba gmin wybrała sobie nowego speakera w osobie konserwatysty, kapitana Fitzroy.

Godność speakera — dosłownie mówcy, a właściwie przewodniczącego Izby gmin — jest najszanowniejszą, a zarazem najzaszczytniejszą godnością w parlamencie angielskim. Biblioteka Izby gmin jest ozdobiona portretami wszystkich speakerów, którzy, począwszy od w. XIV, kierowali obradami Izby, otwiera zaś tę świetną galerję portret mr. Hendersona, przedstawionego królowi na stanowisko speakera w r. 1377. Trzeba mieć niełada kwalifikacje i niełada poziom moralny, aby dostąpić takiego zaszczytu. Stanowiska tego nie obsadza się w Anglji według klucza partyjnego; najlepszym tego dowodem był sam mr. Whiteley, który był speakerem i za rządów liberalnego gabinetu Lloyd George'a i za rządów Labour Party i wreszcie za rządów obecnego konserwatywnego gabinetu Stanleya Baldwina.

Speaker to nietylko przewodniczący Izby gmin, to przedewszystkiem symbol potęgi parlamentu angielskiego, symbol jego wielowiekowych tradycyj oraz tej olbrzymiej powagi, którą parlament angielski posiada nietylko w samej Anglji, ale na całym wogóle świecie. Jako przewodniczący Izby gmin musi speaker znać na wylot wszystkie regulaminy i zwyczaje Izby, musi być gruntownie obznajomiony z ustawodawstwem angielskiem i angielskiem prawem zwyczajowem, znać po nazwisku wszystkich członków Izby niższej, posiadać dar szybkiego orjentowania się w zawiłych sytuacjach parlamentarnych, musi interwenjować swą powagą w razie zbyt gorących sporów i dyskusyj w Izbie oraz szybko, zręcznie a z taktem i umiarem rozstrzygać wszelkie sprawy sporne powstałe na tle regulaminowem.

Speakera wolno krytykować, nie wolno tego jednak czynić członkowi Izby gmin w pozycji stojącej, tak jakby się tego spodziewać należało, ale, zgodnie z tradycją, w pozycji siedzącej, w kapeluszu na głowie. Gdy pewnego razu stary William Gladstone niezadowolony z zachowania się speakera, powstał ze swego miejsca i zaczął go ostro apostrofować, zerwały się ze wszystkich ław okrzyki: „siadać! siadać!“. Gladstone usiadł i kontynuował swe przemówienie, ale oto dały się słyszeć nowe okrzyki: „Kapelusz wdziać!”.Gladstone znalazł się w kłopocie, bo jako minister miał prawo siedzieć w Izbie bez kapelusza. Wybawił go dopiero z kłopotu jeden z lordów, który mu podał swój własny kapelusz. Szanowny lord miał jednak maleńką głowę, a Gladstone znów wielką, kapelusz więc siedział mu zaledwie na czubku głowy. Niezbity jednak z tropu wielki minister królowej Wiktorji, przytrzymując ręką zbyt mały kapelusik i nie bacząc na komiczne wrażenie, które wywierał na zgromadzonych, wypowiedział swą mowę do końca. Taka już jest siła tradycji w parlamencie angielskim, a uświęcone przez nią obyczaje tak weszły w krew Anglika, że już nic ich dzisiaj wyplenić nie jest w stanie.

Zainteresowanie wyborem nowego speakera było tym razem olbrzymie. W dniu wyborów wszystkie trybuny w Izbie gmin były szczelnie zajęte przez publiczność. Do wyborów stanęła Izba w komplecie, a gdy kapitan Fitzroy, z góry już przewidziany na objęcie spadku po mr. Whiteley'u, zjawił się na sali, powitały go gromkie i niemilknące oklaski. Po złożeniu na specjalnym próżnym stole berła speakera, co miało znaczyć, że stanowisko przewodniczącego Izby jest nieobsadzone, oświadczył szef rządu, Stanley Baldwin, że życzeniem króla jest, aby Izba obrała nowego przewodniczącego. Po tem oświadczeniu szefa rządu zabrał głos konserwatywny deputowany sir Robert Sanders i z ust jego padło nazwisko kapitana Fitzroy. Gdy sir Robert Sanders w gorących słowach popierał kandydaturę kapitana Fitzroy i wyliczał jego zasługi, wyrwała mu się z ust jakaś cytata łacińska, a prócz tego wyraził się, że wybór jego kandydata będzie niejako hołdem złożonym armji angielskiej. I owa łacińska cytata i wzmianka o hołdzie, który wyborem kapitana Fritzroy złożyłaby Izba armji, bardzo nie w smak poszły angielskiej Partji Pracy, która w sposób dość ostentacyjny dała wyraz swemu niezadowoleniu. Po załagodzeniu wszakże tego drobnego incydentu Izba przez aklamację dokonała wyboru nowego speakera, poczem sir Stanley Baldwin, kolega z ławy szkolnej kapitana Fitzroy, złożył mu imieniem rządu gorące gratulacje, do których przyłączyli się niebawem szefowie obydwóch partyj opozycyjnych — Llyod George i Mac Donald. Wybór nowego speakera stał się jednak prawomocnym dopiero po uzyskaniu sankcji królewskiej.

(—a—)

KRONIKA.

CZERWIEC 28 CZWARTEK	KALENDARZ
	Rz.-kat. Leona pap.
	Gr.-kat. Amosa
	Wschód słońca g. 3 m 18
	Zachód „ g. 20 m 0
	Dł. dn. 16 g. m 49

TEATR WIELKI.

Środa 27 bm.: „Mysz kościelna“, premjera.
Czwartek 28 bm.: „Mysz kościelna“.
Piątek 29 bm.: „Turandot“.
Sobota 30 bm.: „Turandot“.
Niedziela 1 lipca „Turandot“.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 27 bm.: „Dolly“.
Czwartek 28 bm.: „Qui - Pro - Quo“.
Piątek 29 bm.: „Qui - Pro - Quo“.

Teatr Wielki powtarza dziś świetną, przedowcipną nowość komedjową Władysława Fodora: „Mysz kościelna“, której wczorajsza premjera spotkała się z nadzwyczaj serdecznem przyjęciem publiczności, która szczelnie zapełniła teatr i burzliwie oklaskiwała zarówno wyborną sztukę, jak i koncertową grę naszych artystów.

„Turandot“ w Teatrze Wielkim. Jutro w piątek wchodzi na scenę lwowską po raz pierwszy, w wykonaniu zespołu Teatru Miejs. im. J. Słowackiego w Krakowie „Turandot“, baśń wschodnia głośnego narodowego pisarza włoskiego XVIII wieku Carla Gozziego, odnowiciela i ostatniego obrońcy rasowej włoskiej commedji dell'arte.

W dzisiejszem przedstawieniu „Myszy Kościelnej“ żegnają się z publicznością lwowską pp. Zaklicka i Alfred Szymański, którzy opuszczają scenę lwowską.

Wieczór Cazina. W sobotę 30 bm. o godz. 20-tej w sali Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego odbędzie się wieczór, którego zapowiedź obudziła najwyższe zainteresowanie. Rozpocznie przemówienie Jana Parandowskiego, poczem nasz znakomity gość, Paweł Cazin, wygłosi rzecz pt. „Zwierzęta w literaturze“. Prelekcja ta, świetna w formie i niezwykła w treści, wypowiedziana z prawdziwie francuską elokwencją, oczarowała kulturalne sfery Krakowa. Po przerwie nastąpi druga część wieczoru, w której p. Cazin mówić będzie o swoim stosunku do Polski, podróżach po naszym kraju, o swej pracy wśród Polaków, którzy jako jeńcy niemieccy lub austrjaccy, przebywali podczas wojny w obozach francuskich.

Zebranie naukowe Związku Stomatologów Lwowskiej Izby Lekarskiej odbędzie się dnia 28 czerwca 1928 (czwartek) o godzinie 19 w sali wykładowej Instytutu Dentystycznego U. J. K., Zielona 5a, I. p. Porządek dzienny: 1) Dr. Allerhand: „Leczenie parodontozy metodą Dunlopa“. (Z pokazami). 2) Dr. Atlas: „Bieżące sprawy zawodowe“.

Nadzwyczajne walne zebranie Zawod. Związku Literatów Pol. odbędzie się w piątek dnia 29 b. m. o godz. 10.30 rano w lokalu Historji Sztuki Uniwersytetu J. K. (gmach posejmowy II piętro ul. Marszałkowska). W razie braku kompletu zebranie odbędzie się o godz. 11-tej.

Komisarz Rządu Jan Strzelecki rozpoczyna z dniem 30 b. m. czterotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie podczas jego nieobecności we Lwowie I-szy Zastępca Komisarza Rządu prof. dr. Maksymiljan Matakiewicz.

Subskrypcja 4% państwowej premjowej pożyczki inwestycyjnej gromadzi w instytucjach przyjmujących zapisy na obligacje tłumy klienteli, tak, iż okazała się konieczność otwierania dodatkowych Kas dla subskrypcji. Jedną z przyczyn popularności pożyczki są duże szanse wylosowania premji, których ogólna kwota wynosi 9,250.000 zł. Pierwsze ciągnienie premji odbędzie się już dnia 1 października b. r.

Mylne pogłoski. W ostatnich czasach rozeszły się pogłoski, jakoby kuratorjum okręgu szkolnego w Łodzi miało być zlikwidowane, a szkolnictwo na terenie Woj. łódzkiego przyłączone do kuratorjum okręgu szkolnego w Poznaniu. W związku z tem dowiadujemy się z Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego, że pogłoski te są bezpodstawne.

Komisja teatralna, po ożywionej długiej dyskusji, uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu pozostawić w mocy postanowienie Rady przybocznej, co do wydzierżawienia teatru spółce Barwiński—Zaremba. Równocześnie przyjęła Komisja rezolucję, domagającą się ponownego szczegółowego zbadania przez odpowiednie czynniki stanu bezpieczeństwa Teatru Nowości.

Wagony motorowe. Po uruchomieniu specjalnego wagonu motorowego na linji Kraków—Zakopane władze kolejowe postanowiły uruchomić w najbliższym czasie wagon motorowy na szlaku Kraków—Krynica. Nadto ma być uruchomiony podobny wagon motorowy na odcinku Krynica-Muszyna. Jednocześnie dla umożliwienia publiczności jadącej wagonem motorowym szybszego dojazdu do Rabki, względnie do Zarytego, wprowadzone zostały pomiędzy Chabówką a Rabką i Zarytem specjalne pociągi osobowe zastosowane do czasu przejazdu zakopiańskiego wagonu motorowego.

Konferencja Międzynarodowej Federacji aeronautycznej, otwarta została w Brukseli pod przewodnictwem ks. Leopolda. Konferencja postanowiła przyznać Lindbergowi złoty medal zasługi na rok 1927.

Opodatkowanie literatów i dziennikarzy sowieckich. Moskiewska „Prawda“ donosi, iż literaci i dziennikarze sowieccy zmuszeni będą opłacać specjalne podatki, gdy dochody ich przekroczą kwotę 225 rb. miesięcznie. Ci, którzy zarabiają miesięcznie od 225 do 450 rb. płacić będą 20% podatku. Przy zarobku od 450 do 675 rb. podatek wynosić będzie 30%. Wreszcie przy zarobkach 675 rb. — podatek dosięgnie 40%.

Złodzieje maszyn do pisania. W związku z powtarzającemi się w ostatnich czasach kradzieżami maszyn do pisania na terenie Lwowa, Wydział śledczy wszczął dochodzenia, w czasie których ustalił, że kradzieży tych dopuścili się Karol Maliczek z Wiednia, Izaak Finkelstein, recte Kiselstein i Ładowski Józef ze Lwowa, od których odebrano maszyny skradzione na szkodę Franciszka Niewczyka, fabryki tutek „Wisła-Altesy“ i fabryki „Włóknopol“, ponadto znaleziono maszynę „Remington“, których właścicieli dotychczas nie zdołano ustalić. W czasie tych dochodzeń odnaleziono ponadto 3 maszyny do pisania, skradzione w Brodach.

Dezerter—złodziej. Wydział śledczy przytrzymał dezertera 49 p. p. Naftalego Zwerlinga, który przebywając na dezercji dopuścił się kradzieży na szkodę Josla Mesinga, właść. sklepu przy ul. Kotlarskiej 2, Adolfa Ecka, właść. sklepu przy ul. Słonecznej 1 i na szkodę Ewy Herman, zam. przy ul. Krasickich 6. Wszystkie wyżej wymienione kradzieże Zwerlingowi udowodniono. Zwerlinga oddano do dyspozycji Prokuratora przy Wojsk. Sądzie Okr. we Lwowie.

Kowalski Emil, stolarz, jechał rowerem z ul. Cetnarowskiej na ul. Łyczakowską i został potrącony przez jadące auto LW. 7134, wskutek czego dostał się pod auto tak, że rower został całkiem połamany, on sam jednak nie odniósł żadnych uszkodzeń na ciele. Szkoda wynosi 100 złotych.

Zamach samobójczy. Wczoraj o godz. 19.30 na pl. Marjackim u wylotu ul. Kopernika usiłowała rzucić się pod jadący wóz tramwajowy znak „11“ Wolanczuk Antonina, umysłowo chora, która wskutek potrącenia odniosła lekkie uszkodzenie ciała. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do szpitala powszechnego.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzdników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie dostawą.

Pociągi dodatkowe.

Dyrekcja P. K. P. zwraca uwagę na pociągi dodatkowe, które kursować będą, prócz normalnych pociągów, na czas masowych przejazdów ludności miejskiej do uzdrowisk i kąpielisk oraz wzmożonego ruchu wycieczkowego i turystycznego a mianowicie:

Na pociąg dodatkowy wychodzący ze Lwowa o godz. 23·15 przez Sambor do Nowego Zagórza, Rymanowa i Iwonicza, Jasła, który kursuje w czasie od 28 VI do 7 VII i od 28 VII do 5 VIII oraz od 24 VIII do 31 VIII.

Do Sianek kursuje pociąg dodatkowy ze Lwowa każdej niedzieli i w święta rzym. katol. Odjazd o godz. 6.05, z powrotem przyjazd do Lwowa tego samego dnia o godz. 22·15.

Ponadto kursuje w czasie o 2 VII. do 7 VII. i 27 VIII. do 31 VIII. ze Sambora do Sianek dodatkowy pociąg osobowy z połączeniem z pociągiem rannym, regularnym odchodzącym ze Lwowa o godzinie 7·55. Wagony bezpośrednie i II. i III klasy. Lwów-Sianki powrót do Lwowa godz. 21.

Ze Lwowa do Ławocznego kursuje pociąg dodatkowy każdej soboty oraz w dnie poprzedzające święta rzymsko - katolickie. Odjazd o godz. 16·05, z powrotem przyjazd do Lwowa dnia następnego o godz. 21·30.

O pomieszczenie dla Bibljoteki Jagiellońskiej.

W Bibliotece Jagiellońskiej odbyło się zebranie posłów z m. Krakowa, komitetu bibliotecznego i reprezentantów Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Jagiellońskiej. Zebrani obejrzeli salę Biblioteki i przekonali się o stanie budowy i warunkach pomieszczenia zbiorów. Stwierdzono, że przeprowadzenie restauracji gmachu nie jest możliwe, dopóki mieści on w sobie księgozbiór i że koniecznem jest niezwłoczne rozpoczęcie budowy nowego gmachu Biblioteki, gdyż dopiero po przeniesieniu zbiorów można będzie gruntownie odnowić stary gmach. Ogłoszenie konkursu na plan nowej biblioteki nastąpi w najkrótszym czasie. Zabytkowy budynek Collegium Maius nada się znakomicie na cele muzealne, a mianowicie na pomieszczenie zbiorów sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, drugi zaś budynek Collegium Nowodworskiego mógłby być użyty na sale wykładowe uniwersytetu.

Na fali dnia.

Żywa reklama.

Lwów ma nową sensację i dumny jest, że przynajmniej pod jednym względem zrównał się z Paryżem i Nowym Jorkiem. Oto pojawiła się u nas „żywa reklama”. Najpierw w Pasażu Mikolascha, a wczoraj na samej Akademickiej w sklepie Hoszowskiego.

Stoi sobie za szklaną taflą wystawy ładna blondynka w schludnym białym płaszczu i kokieteryjnym czepku, i niczem prawdziwy manekin oczki ma w słup, a ruchy ciała i rąk zmechanizowane, jak u wielkiej lalki. Jak za pociągnięciem ukrytej sprężynki, pochyla się nad małym stoliczkiem, bierze raz po raz duże, rozmaite kartony reklamowe i trzymając je potem przez dłuższą chwilę na oczach widzów, zastyga we wdzięcznem, nieruchomem „en face”.

Tłumy zacnych gapiów lwowskich obojga płci gromadzą się przed sklepem. Oglądają z wszystkich stron milutką „żywą reklamę”. Kartonów nikt nie czyta a do sklepu nikt nie wstępuje. Poco iść do wnętrza, kiedy przyjemniej stać przed wystawą? Lwowianin nigdy nazbyt się nie śpieszy. Co gorsza, nawet prawdziwi klienci, nie mogąc docisnąć się przez tłum „podziwiaczy” żywej reklamy, przechodzą na drugą stronę ulicy i kupują w innym magazynie.

Setki oczu patrzy na buzię i ruchy żywej reklamowej lalki. W przeciwległych oknach wystawowych pękają z zazdrości woskowe i drewniane manekiny w sezonowych sukniach z pięknemi, modnemi fryzurkami. Są tak wściekłe, że aż prawie żywe.

Ale przemyślna Miss Reklama, z prawdziwem bijącem serduszkiem pod białym płaszczem, jest obojętna na wszystko. Spełnia precyzyjnie, jak zegarek, swoją amerykańską czynność, za którą — jak się już mówi — dostaje od impressarja tysiące złotych miesięcznie

Ale nie zdzierżysz długo twej nieruchomości, słodka Miss Reklamo! Zatrzyma się kiedyś przed witryną sklepu młody, piękny chłopiec, z rozwichrzoną czupryną i zawadjackiem spojrzeniem i patrzeć będzie tak uporczywie, aż się uśmiechną twe usta i oczy i karton reklamowy wypadnie ci z rąk na samo dno wystawy.

Jun.

Henry Ford jako człowiek.

Ford jest jednym z najbardziej znanych i najpopularniejszych ludzi na świecie. Sława jego opiera się nie na tem, że jest sławnym fabrykantem automobilów, ale przedewszystkiem na jego działalności jako genjalnego organizatora pracy i życia robotniczego, myśliciela-idealisty. Ford ma już dzisiaj — że tak powiemy — swoją literaturę, podziwiającą jego poglądy i eksperymenty i propagującą je na europejskim Kontynencie.

W ostatnich dniach przyniosły ciekawe relacje o Fordzie niektóre pisma niemieckie. Autorem ich jest Emil Ludwig, znany pisarz i publicysta, który był niedawno w Ameryce, odwiedził Forda i jego zakłady, rozmawiał z wielkim Amerykaninem, i teraz wypowiada o nim swoje zdanie, ilustrowane mnóstwem ciekawych szczegółów.

Ford jest wysokim mężczyzną, o siwych włosach, ale wyprostowanym młodzieńczo. Od całej jego postaci bije prostota, a nawet pewne zawstydzenie człowieka, któremu jego wielki rozgłos jest nie na rękę. Nie przypomina też zupełnie wielkich inżynierów i finasistów amerykańskich. Wygląda spokojnie, robi wrażenie raczej człowieka skłonnego do milczącej refleksji, niż rozkazującego. Jeśli się z nim jednak rozmawia w chwili odpoczynku, wytchnienia od pracy, to się czuje, że, człowiek ten tęskni do swego właściwego królestwa, którem jest właśnie ciągła praca, ciągły ruch.

Ford nie chce nikomu imponować. Niezbyt lubi rozmowy i wywiady, ale się też od nich nie wymawia. Przyznaje się, że nie jest człowiekiem „wykształconym", żyje skromnie, mieszka skromniej, niż jego urzędnicy, a niema w tem żadnego udawania. Znany jest niedawny wypadek z Edisonem, którego Ford otacza niezwykłym szacunkiem i przywiązaniem. Przybyli obaj autem do pewnego miasta na Florydzie; ludność zasłyszawszy o przyjeździe sędziwego Edisona, otoczyła wóz, witając sławnego wynalazcę; wtedy Ford, którego nazwisko jest przecież dzisiaj na ustach całej Ameryki, usunął się cicho i skromnie na bok, bez cienia rozczarowania, jakby się to samo przez się rozumiało. „Nigdy nie podobał mi się Ford więcej — oświadcza Ludwig — jak właśnie w tym momencie cofnięcia się przed autorytetem Edisona".

Czy Ford jest typem człowieka robiącego miljony i traktującego wszystko ze stanowiska własnego interesu? Z pewnością **nie**, odpowiada niemiecki pisarz. Czy jest człowiekiem, spragnionym własnej potęgi? Może, — brzmi odpowiedź Ludwiga, — ale czyż nie należy raczej pytać, ile ludzkiego dobra i szczęścia potężna jednostka wytwarza, zamiast pytać o jej wolę potęgi? W młodości uchodził Ford wśród rodziny swojej za fantastę, żyjącego własnemi fikcjami, za „pomylonego" konstruktora czy wynalazcę, przerzucającego się od elektrotechniki, motorów, do techniki fotograficznej czy ulepszenia automobilów. I może w rzeczywistości jest fantastą, marzycielem, o czem świadczyłyby poniekąd jego dziwne oczy. Ale ten fantasta, człowiek o upartych ideach, potrafił przy żelaznej swojej woli, dokonać rzeczy do niedawna nieprawdopodobnych.

Jego robotnicy mają nie jeden, **ale dwa dni w tygodniu** wolne od pracy; już w sobotę rano mogą poświęcać się wytchnieniu, odjeżdżając przeważnie własnemi, fordowskiemi automobilami poza miasto. Bo Ford, genjalny psycholog pracy i organizator tej pracy, wykombinował sobie, że lepiej wyzyskać należycie pracę robotnika przy maszynie przez 5 dni, a dwa dni dać mu odpoczynek, aniżeli trzymać go przy pracy do soboty popołudnia; taka praca półsobotnia nie ma — zdaniem jego — żadnej wartości gdyż robotnik od rana już myśli o drugiej wolnej połowie dnia. A jednak robotnicy Forda, choć pracują ciężko, czują się szczęśliwymi. „Ani w Europie, ani w Ameryce — pisze Ludwig — nie widziałem gdzieindziej tak szczęśliwych robotników!". Albo, dlaczegożby robotnik nie miał posiadać własnego motoru, ułatwiającego mu pracę i rozrywkę? Europejczyk uważa automobil za zbytek, Ford rozumuje to inaczej.

Robotnicy Forda mają też nieprawdopodobne ułatwienia w nabywaniu żywności. Sklepy fordowskie sprzedają im wiktuały po własnych cenach. Jest to mąka z własnych pól Forda, zmielona w jego własnych młynach, wypieczona na chleb w jego własnych piekarniach. Bo Ford i jego zakłady wszystko mają „własne": drzewo z własnych lasów, kamień z własnych kamieniołomów, żelazo, stal, szkło, wszystko. A zwozi się to na własnych okrętach, transportuje własnemi środkami lokomocji.

Dostarczając robotnikom środków żywności bez żadnego zysku lubi Ford porównywać swoje metody z sowiecką polityką gospodarczą, dla której ma pewne zrozumienie, a nawet pewną sympatję. Powiada, że robi to samo, co sowiety, tylko że zamiast całego komitetu komunistów, na czele tej reformy gospodarczej stoi on sam, jednostka. Bo tą drogą da się osiągnąć analogiczne, a może i lepsze rezultaty.

Przemysłem, który uprawia, jest Ford całkowicie pochłonięty, niemal zasuggerowany. Motor, nad którego uproszczeniem, udoskonaleniem i jakby uduchowieniem całe życie myślał i pracował, jest dlań genjuszem ruchu; a ruch jest przecież istotą pracy, istotą życia. W wielkim westybulu wejściowym jego fabryk, zamiast posągu jakiegoś sławnego bóstwa, symbolu, czy człowieka, stoi na cokole automobil. Poprostu posąg automobilu, niby jakiegoś bóstwa; bo motor jest bogiem ruchu. „Wyprodukowaliśmy dotąd takich motorów 15 miljonów", powiada Ford do Ludwiga, wskazując na mały, zgrabny wóz. Powiedział to bez pychy, lecz w oczach zaświecił mu się błysk fanatyka, któremu wciąż daleko jeszcze do ziszczenia marzeń. Ale gdy Ford wymawia te słowa, jest przecież mimo wszystko szczęśliwy.

Niemniej szczęśliwy jest także wielki Amerykanin, gdy patrzy codziennie jak tysiące jego robotników zajadają o południu smaczny i obfity posiłek za *22* centy, gdy taka sama porcja kosztuje w mieście aż 35 ct. Tutaj wszystko pochodzi od zarządu zakładów, a przywozi się to jedzenie na małych czystych wózkach.

Ma jednak Ford rzeczy, z któremi się tai. Ludwig przechodził np. raz w zabudowaniach fordowskich koło ogromnej stodoły, która stała otworem. Zapytał stróża, dlaczego tej stodoły się nie zamyka. A na to dozorca: „Mr. Ford tak rozkazał, ażeby ptaszki miały gdzie gniazda budować". I rzeczywiście, dokoła mieszkania Forda, wszędzie, w ogrodach i w lesie, jest mnóstwo gniazd ptasich, a pan tego lasu ma podobno rozumieć głosy ptasie i umie zwabiać skrzydlatych śpiewaków do siebie. I tak to Ford jest sobie marzycielem i przyjacielem ptaków; zamiast przyjaźnić się z królami i siadać za stołem możnych tego świata, chodzi do lasu i rozmawia z ptakami.

I wogóle — konkluduje Ludwig: dziwny jest Ford i mocny jest. To też choćby jego automobile zostały pobite i zdystansowane przez innych fabrykantów, choćby stały się anachronizmem i zabytkami nieżywemi, jak te trupjy starych, zatopionych okrętów, które Ford powyciągał z głębin morza i zrobił z nich rodzaj wału dla swego fabrycznego państwa (także ciekawy rys!) — to jednak zostanie na długo przykładem człowieka, co stworzył dzieło o takiej społecznej zwartości i niezwykłości, że mimowoli zbliża się ono do ideałów, upragnionych przez dawnych i dzisiejszych utopistów. **S.**

Akcja ratunkowa lotnikow.

Oslo, 27 czerwca. (ATE). Według wiadomości otrzymanej ze Spitzbergu, będzie rzeczą niezwykle trudną, jeżeli nie niemożliwą, przyjść z pomocą pozostałym w obozie generała Nobile członkom załogi „Italji". Lotnicy szwedzcy donoszą, że z punktu oddalonego o 16 km od miejsca, gdzie jest położony obóz generała Nobile, wyruszyła ekspedycja na sankach, zaprzężonych w psy, która udała się w kierunku obozu. Francuski samolot „Quentin Roosevelt" i pancernik norweski „Tordenskjold" przybyły do Tromsoe. Komendant pancernika norweskiego zamierza nawiązać kontakt z rosyjskim łamaczem lodów „Krasinem" celem wszczęcia wspólnej akcji ratunkowej, zmierzającej do odnalezienia Amundsena.

Oslo, 27 czerwca. (AW). Sytuacja na północy od Szpitzbergu nie zmieniła się. O Amundsenie nie ma dotąd wiadomości, chociaż istnieje nadzieja, że samolot francuski „Latham" pozostaje jeszcze gdzieś nad lodami albo nad wodą, był bowiem zaopatrzony w żywność na 4 dni. Dotąd nie udało się ekspedycji szwedzkiej, fińskiej czy norweskiej wylądować na krach, na których znajduje się reszta rozbitków Nobilego. Stan zdrowia Nobilego polepsza się powoli.

Kingsbay, *27* czerwca. (AW). Lotnicy szwedzcy, którzy próbowali przyjść z pomocą rozbitkom „Italji", zauważyli wśród lodów w odległości około 16 km od obozowiska rozbitków, ekspedycje na saniach, zaprzężonych w psy, która powoli posuwała się w kierunku obozu.

Sztokholm, 27 czerwca. (AW). Statek norweski „Quest" donosi radiotelegraf., że wobec niekorzystnych warunków atmosferycznych, reszta rozbitków „Italji" z por. Lundborgiem będzie mogła być uratowaną dopiero za 2 do 3 tygodni. Lotnicy szwedzcy, którzy kilkakrotnie podejmowali loty do obozu gen. Nobile stwierdzają, iż obecnie niema mowy o wylądowaniu na nierównych i pokrytych śniegiem krach. Zdaniem lotników, trzeba będzie zaczekać do czasu utworzenia się wśród lodów kanałów wodnych, na których mogłyby lądować hydroplany.

Kingsbay, 27 czerwca. (AW). Okazuje się, że bohaterski maszynista sterowca „Italja" Vincenzo Pomella, zmarł na krze. Pomella odniósł w czasie gwałtownego uderzenia gondoli „Italja" o lody, tak poważne obrażenia wewnętrzne, że wkrótce potem zmarł. Towarzysze złożyli jego zwłoki na lodach północy.

Rzym, *27* czerwca. (AW). Gen. Nobile donosi radjotelegraf., że tuż po katastrofie gdy gondola jego oderwana od balonu, runęła na lód, zauważył w odległości 10 km wśród lodów słup czarnego dymu. Zdaniem gen. Nobile dym ten pochodził niewątpliwie od pożaru benzyny i oliwy, powstałego przypadkowo lub też umyślnie wzniec概nego przez drugą grupę (Mariano), rozbitków „Italji", którzy w ten sposób chcieli dać znać o miejscu swego pobytu.

Katalog prasowy „Para".

Ukazał się czwarty rocznik Katalogu prasowego „Para", obejmujący wykaz wszystkich pism w Polsce oraz prasy polskiej poza granicami Rzeczypospolitej. Podzielony w części oficjalnej na sześć części, wykazuje w pierwszej wszystkie czasopisma w Polsce według województw, w drugiej prasę polską na wychodźtwie, w trzeciej wszystkie pisma w porządku alfabetycznym według nazw, w czwartej daje nam Katalog prasowy „Para" wykaz miejscowości w Polsce z liczbą mieszkańców ponad 3.000, w piątej — wykaz pism zawodowych a raczej specjalnych. W szóstej wreszcie części znajdujemy pisma obcojęzyczne. Dalej zamieszczono ogłoszenia dużej ilości pism, a pozatem ciekawą „Mapę Gazetową", na której uwidocznione są te wszystkie miejscowości, w których wychodzą jakiekolwiek czasopisma. Największą liczbę takich miejscowości zauważamy w województwach zachodnich, mniejszą w województwach środkowych, a szczupłą wciąż jeszcze na wschodzie.

Katalog obejmuje ogółem 1933 pisma, z których przypada na wydawnictwa polskie 1639, niemieckie 118, żydowskie 89, ukraińskie 58, białoruskie 5, angielskie 4, francuskie, litewskie i rosyjskie po 3, oraz jedno włoskie. Z ogólnej tej liczby przypada na większe miasta: Warszawę 410, Lwów 165, Poznań 157, Kraków 147, Wilno 66, Łódź 59, Katowice 54 itd.

Poza materjałem statystycznym, Katalog prasowy „Para" przynosi szczegółowe informacje o poszczególnych wydawnictwach perjodycznych jak; kierunek pisma, rozmiary tegoż, ceny ogłoszeń, reklam i t. d.

Dr. Z. M.

Trzy nowe powieści...

Lotnicy nasi pp. Kubala i Idzikowski szykują się do zwycięstwa nad Atlantykiem. Odbyli już próbne loty z obciążeniem; czekają na ustalenie pogody, by sięgnąć po laury Lindbergha. Mamy już powieść polską, głoszącą sławę lotnika Adama Porzelskiego, zdobywcy Atlantyku. Henryk Łubieński, młody nasz beletrysta, wyprzedził fakt realny. Stworzył powieść p. t. „Zwycięsca", w której zapowiada przelot polskiego płatowca przez Ocean mimo obłąkanych prób dra Kleina, pragnącego zniszczyć śmiałka i jego żelaznego ptaka. Powieść p. Łubieńskiego literacko nie przynosi walorów niespotykanych. Czyta się jednak zajmująco, potoczyście, demonizm dra Kleina wynalazcy i zazdrośnika nie przeraża: wiemy, że autor prędzej czy później gotuje zwycięstwo pilotowi. Wraz ze zwycięstwem otrzyma i śliczną Irenę. W powieści p. Łubieńskiego lotnicy są ludźmi wzniosłymi. Nie dziwimy się temu!

Wznoszą się ku górze na „Potezach", „Fokkerach", „Bleriotach", powinni więc być w powieści jednostkami conajmniej niezwykłemi. W ostatnich czasach lotnictwo zaczęto traktować, jak żeglugę morską czy kolejnictwo: fachowo, zwykle, codziennie. P. Łubieński lotnika swojego opromienił trochę słońcem wzniosłości, poezji. Dodaje mu to uroku.

Biadamy, że beletrystyka nasza wlecze się za wydarzeniami życia. Powieść p. Łubieńskiego wyprzedza rekordy sportowe, suggeruje wynalazki, których jeszcze nie zrobiono. „Zwycięsca" z tej racji stanie się poczytną a pożyteczną lekturą.

„Srogi pies i sentymentalny zając" Jana Wiktora porusza inne struny wrażliwości. O zwierzętach pisze się teraz u nas mało. Beletryści nasi przeważnie obracają się w sferze spraw miejskich, gdzie zwierzęta dystansują maszyny. Dobrze jest jednak powrócić na łono natury. Latem wszyscy wyrywamy się na wieś. Tu spotykamy naszych przyjaciół czworonożnych na właściwem tle. Możemy im poświęcić chwilę refleksji, sentymentu. Książka Jana Wiktora mile nastraja do tego nawrotu do przyrody. Ma kilka ładnych kart opisowych. Polowanie jastrzębia na zająca należy do wartościowych partji opowieści. Walka wron z jastrzębiem opisana jest też plastycznie. Całość nie robi jednak oczekiwanego wrażenia, rozpływa się w debatach, nie wykazuje jawnej linji kompozycyjnej.

Jan Wiktor bardzo barwnie ukazał „Srogiego psa" i jego nieszczęsne amory. Miłość ta prymitywna, chłopska, zmienna jak pory roku. Czyż mogła być inna? Suka Aza nie wyróżniała się stałością uczuć. Wiktor ją wystylizował raczej na miejską wietrznicę, niż na chłopską damę serca. Wiejskie suki wolą przychówek, niż karesy. „Aza" jest wyrodkiem suczego rodzaju na wsi.

„Srogi pies i sentymentalny zając" powtarza znane zalety, pióra autora „Burka" i „Legend o Grajku Bożym".

Nie jest też nowością z punktu widzenia artystycznego powieść Stanisława Szpotańskiego p. t. „Synowie klęski". Autor ten zaskarbił sobie względy szerokich sfer czytającej publiczności utworami „Przysięga", „Skradziony rękopis". Umie on łatwo, zajmująco snuć wątek narracji. Dotyka zawsze tematów, które znajdują się w polu zainteresowań i wrażliwości naszego szerokiego ogółu. Niedawno dał źródłową, historycznie wierną powieść o rewolucji 1830 r. Teraz pokazał nam żołnierzy tej tragicznej, nieudanej insurekcji na emigracji we Francji.

P. Stanisław Szpotański znajomość tematu posiadł rzadko dziś spotykaną. Długie lata zajmował się Mickiewiczem, studjował pisma emigracyjne w Paryżu, stykał osobiście z ostatnimi mohikanami tego pokolenia. Jako wyraz nastroju, jako obraz minionej rzeczywistości powieść „Synowie klęski" jest również ugruntowana na materjale solidnym, wystudjowanym. Opowiada ona o dziejach Ożegowskiego od chwili, gdy wylądował w Hawrze. Ożenił się on we Francji z panną Matyldą córką francuskiego mieszczanina, nie zrezygnował jednak z marzeń o Polsce. Gdy nadarzyła się sposobność jedzie do Konstantynopola, by tam w agenturze Michała Czaykowskiego prowadzić dzieło wyzwolenia.

Szpotański spory emigracyjne uwydatnił w powieści swojej plastycznie. Walka demokratów z Czartoryskim, rozbieżność dróg, programów, gra temperamentów, zdrada Gurowskiego, działalność Towiańskiego — oto znamienne etapy zmagań się emigracji. W powieści przesuwają się i postacie historyczne: Szpotański dał ich charakterystyki, wysnute z gruntownej znajomości materjału pamiętnikarskiego. Wśród tych figur przewijają się osoby fantazji, łącząc w całość rozwój wypadków historycznych. Romansowość Ożegowskiego sprzyja pokazaniu środowisk francuskich. Epizod z Arlette jest miłą atrakcją „Synów klęski". Autor psychikę tej sympatycznej dziewczyny paryskiej namalował barwami ciepłemi. Jej miłość dla Ożegowskiego przeczy utartej regule o interesowności tego typu dziewcząt.

Powieść St. Szpotańskiego w dorobku naszym powieściowym jest pozycją dodatnią i dla szerokich warstw czytelniczych pożyteczną. Biada się u nas na brak polskiej beletrystyki. Różni stołeczni i prowincjonalni krytycy z tej racji popierają cudzoziemskie specjały.

Proszę jednak pokazać nowe powieści tłumaczone, by mogły dorównać choć tym trzem wyżej wymienionym utworom! Są one bliskie psychice naszego ogółu. Dają lekturę zdrową, zajmującą. Przynoszą tematy, które szeroki ogół wita zawsze z uznaniem.

Piśmiennictwo.

Archeion. Czasopismo naukowe poświęcone sprawom archiwalnym. Redaktor Stanisław Ptaszycki. Tom III. Warszawa 1928 str. 190.

Znakomity organ Wydziału Archiwów Państwowych z każdym tomem gruntuje swą reputację, rozwijając systematycznie plan opracowania wszystkich działów archiwistyki. Poprzednie zeszyty przyniosły nam artykuły i materjały dotyczące stanu archiwów w Państwie Polskiem ich historji, poruszyły zagadnienia teoretyczne, podały bibljograficzne wskazówki i informacje o archiwach wiedeńskich. W tomie obecnym znajdujemy dalszą kontynuację tych działów. Problemy fachowe omawiają artykuły dyr. Ptaszyckiego (Archeion — Archiwum), dyr. Siemieńskiego (Terminologja) Pułk. Pawłowskiego (szkartowanie). Dr. Budha i dr. Karwasińska zajmują się historją archiwów. Bogate informacje podaje dr. Bachulski o archiwach belgijskich i dyr. Suchodolski o organizacji archiwów sowieckich. Dyr. Kaczmarczyk charakteryzuje w krótkim zarysie literaturę archiwalną odrodzonej Polski.

Nas najwięcej obchodzić będzie kronika w której mamy zobrazowaną działalność w latach 1920—1926 dwu lwowskich archiwów (także krakowskiego) tj. państwowego i ziemskiego. Archiwum Ziemskie, (tzw. bernardyńskie) zawiera głównie akta dawne, przedrozbiorowe i wskutek tego jest przedewszystkiem ośrodkiem pracy badawczej co wyraża się w długim szeregu prac napisanych na podstawie jego aktów. Przyrost dość znaczny, obejmuje akta miejskie z Bełza, Drohobycza, Mościsk, Sambora etc.

Archiwum państwowe pozostające pod kierunkiem dyr. Barwińskiego obejmuje akta z czasów austrjackich. W ostatnich latach przeprowadziło olbrzymią pracę koncentracji aktów rozmaitych urzędów dawnej doby. Ściągnięto zatem archiwalja Dyrekcji Skarbowej, akta sądów politycznych, Rady Szkolnej Krajowej, b. Namiestnictwa po rok 1909 poczem poszło Archiwum Prokuratorji Skarbu a ostatnio Tabula z Sądu Apelacyjnego i akta Wydziału Krajowego. Obecnie liczy Archiwum Państwowe 16.000 fascykułów i 12.500 tomów, a 195.000 rektyfikatów. Równocześnie ze wzrostem trzeba było archiwum porządkować i uprzystępniać pracownikom naukowym i interesentom zarówno urzędowym jak i prywatnym. Przyznanie nowego lokalu w gmachu dawnego Arsenału królewskiego, pozwoli na dalszy rozwój tej instytucji, która rozmiarami swemi liczy się dziś do najpierwszych w Polsce.

K. T.

„Sprawy Narodowościowe" Rok II-gi Nr. 2 (za miesiąc kwiecień i maj 1928 r.). Cena egz. 5 zł.

Wyszedł z druku Nr. 2 za miesiąc kwiecień i maj „Spraw Narodowościowych". Na treść numeru składają się następujące artykuły:

Dr. Wacława Janusza „Szkolnictwo polskie w Niemczech", zawierający szczegółowe dane o podstawach prawnych szkolnictwa polskiego w Niemczech oraz szereg nader interesujących informacyj o stosunku mniejszości polskiej do spraw szkolnych.

P. Wiktora Lubicza „Z zagadnień narodowościowych i ustrojowych w Cerkwi Prawosławnej w Polsce", w którym autor podaje zarys historyczny połączenia cerkwi Prawosławnej w Polsce, prądach ustrojowych w cerkwi prawosławnej po rewolucji rosyjskiej oraz tendencjach narodowościowych i ustrojowych w Cerkwi Prawosławnej w Polsce.

Stanisława Czosnowskiego — dalszy ciąg artykułu o sprawach mniejszościowych w Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów.

Bogata jak zawsze w tem czasopiśmie kronika zawiera w tym numerze: w zakresie spraw narodowościowych w Polsce m. in. pierwsze wystąpienie przedstawicieli mniejszości narodowych w sejmie i senacie, oraz spory na tle narodowościowo-kościelnem w diecezji wileńskiej.

W dziale, dotyczącym kwestyj narodowościowych poza Polską, podane zasady m. in. wyniki wyborów w Niemczech z punktu widzenia mniejszości narodowych oraz szczególnie interesująca kronika z Ukrainy Sowieckiej.

Poza tem omawiany numer „Spraw Narodowościowych" zawiera szereg sprawozdań z Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, recenzję i bibljografię.

Teodor Taranowski. Historja prawa rosyjskiego. Część I. Lwów 1928. Praca ta ukazała się jako 1 zeszyt VI. tomu Pamiętnika Historyczno - Prawnego, pozostającego pod zasłużoną redakcją prof. dra Przemysława Dąbkowskiego, wydana z zasiłkiem Ministerstwa W. R. i O. P. Część I. obejmuje historję ustroju państwowego, część II. obejmie historję prawa sądowego. Jest to głębokie studjum, oparte na źródłach a zarazem uwzględniające liczne prace naukowe, jakie się z tej dziedziny gdziekolwiek ukazały.

Autor skreślił i scharakteryzował wszystkie okresy rozwojowe ustroju państwowego Rosji, poczynając od połowy IX. wieku, zatem od czasu, kiedy właściwie nie było nietylko jednolitego lecz wogóle jedynego państwa, któreby obejmowało wszystkie słowiańsko - ruskie plemiona i wszystkie ziemie przez nie zasiedlone. Przeszedł następnie do obejmującego wiek 13—15 okresu dzielnicowego patrymonjalno - feudalistycznego, kiedy to centrum życia i rozwoju politycznego Rusi, z której późniejsza Rosja powstała, przenosi się z południa, z Ziemi Kijowskiej na wschodnią północ.

Omówiwszy następnie okres monarchistycznego państwa stanowego (wiek XVI. do XVII.), w którym księstwo moskiewskie staje się państwem niepodległem i niezależnem, zanalizował autor okres absolutny monarchji biurokratycznej, którą charakteryzuje zwrot do Zachodu, skąd zaczerpnęła oświatę naukową zachodnio - europejską i wzory dla ustroju państwowego.

Praca stara się wszechstronnie wyczerpać omawiany temat i jest cennym nabytkiem polskiej nauki w zakresie badań historyczno - prawnych Słowiańszczyzny.

Dr. Alfred Laniewski.

ZE ŚWIATA.

JUGOSŁAWJA SPRZEDAJE AUSTRJI POMNIKI HABSBURGÓW.

Miasto Maribor otrzymało od rządu jugosłowiańskiego pozwolenie na sprzedanie miastu Mürzzuschlag w Styrji pomnika arcyksięcia Jana Habsburga. Przed przewrotem politycznym pomnik ten stał na jednym z placów publicznych w Mariborze, a następnie wraz z pomnikiem admirała Tagethoffa przeniesiony został do miejskiego muzaum. Miasto Mürzzuschlag zamierza pomnik Jana Habsburga umieścić na głównym placu miejskim.

O CZEŚĆ GEORGE SAND.

W Sądzie Okręgowym Paryskim odbywa się proces, wytoczony przeciwko znanemu pisarzowi p. J. Boulengerowi przez wnuczkę pani George Sand, panią Aurorę Lauth-Sand, żonę znanego malarza, Lauth'a. Za powód do wytoczenia procesu, posłużył ogłoszony w tygodniku „L'Opinion" artykuł pióra F. Boulengera p. t. „Pierwsi kochankowie George Sand". Pani Lauth-Sand dopatrzyła się w wymienionym artykule informacji uwłaczających czci jej babki i zażądała zabronienia dalszej publikacji dokumentów, oraz wypłacenia jej odszkodowania za wyrządzoną pamięci jej znakomitej babki krzywdę. Ze strony p. Boulengera występuje znany adwokat Maurice Garçon, który, w obronie swej, usiłował dowieść, że Boulenger nie przekroczył dozwolonych granic krytyki literackiej i historycznej, pisząc o faktach, które są ogólnie znane.

UBRANIA Z METALU.

Przemysłowiec londyński L. Gordon zaprosił przed kilku dniami przedstawicieli prasy, aby im zademonstrować wynalezione przez siebie — suknie z metalu. Wynalazek Gordona polega na tem, że impreguje zwykłe materiały jakaś mieszaniną niklową, której tajemnicy wynalazca nie chce na razie zdradzić. Mieszanina ta czyni suknie prawie, że niezniszczalnemi. Można takie suknie i ubrania nosić przez 20 — 30 lat bez żadnego uszczerbku. Ta mieszanina niklowa nadaje się do impregnowania wszelkich materjałów, a więc tak płótna, jak jedwabiu i wełny.

Ale to właśnie napewno nie spodoba się damom, godzi bowiem śmiertelnie w kobiecą mode. Moda jest zmienną i kapryśną, a trwałość i niezniszczalność oto przymioty, z którymi moda najtrudniej się chyba pogodzi.

WIĘZIEŃ W ROLI PROKURATORA.

Odsiadujący swą karę za oszustwo Józef Buzar zajęty był pewnego dnia sprzątaniem sali sądowej przy więzieniu w Leoben. W pewnej chwili udało mu się niespostrzeżenie ściągnąć z wieszaka togę prokuratora. Nie tracąc czasu, Buzar zarzucił na siebie togę i z powagą, jak na prawdziwego prokuratora przystoi, opuścił gmach więzienia. Woźny, który właśnie stał w bramie, grzecznie ukłonił się wysokiemu dygnitarzowi sądowemu. Po kilku godzinach dopiero zauważono nieobecność więźnia, którego też wkrótce w mieście aresztowano, — oczywiście już bez togi, lecz w nowem ubraniu cywilnem.

Prace na wybrzeżu morskiem.

W drugiej połowie czerwca wielkie roboty prowadzone obecnie na wybrzeżu morskiem, zwiedzili członkowie Rady Technicznej przy Panu Ministrze Komunikacji.

Na odcinku czołowym budowy koleji Bydgoszcz-Gdynia uwagę członków Rady Technicznej zwróciła racjonalna organizacja, z zastosowaniem nowoczesnych metod mechanicznych, wielkich robót ziemnych, któremi odznacza się przecięcie koleją wyżyny Pomorskiej, szczególnie na spadku do morza, wymagającym sztucznego rozwinięcia linji. Zasługuje na wyróżnienie nasyp o wysokości 14 mtr. nad błotem głębokości 17 metrów w pobliżu stacji Kack Wielki. W Gdyni poza stwierdzeniem szerokiego rozwinięcia i racjonalnego postawienia budowy portu, prowadzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Rada Techniczna zajęła się specjalnie sprawą przyszłej wielkiej stacji portowej, przysposobionej do przepuszczania 3600 wagonów węgla na dobę w kierunku portu i tyluż wagonów próżnych, i oprócz tego 800 wagonów importu, w kierunku odwrotnym.

Rada Techniczna zbadała teren, na którym przedyskutowała na miejscu dwa warjanty projektu, przedstawione przez Depart. Budowy Ministerstwa Komunikacji. W Gdańsku Rada Techniczna zwiedziła port i rozpoczętą obecnie przez Radę Portu budowę wielkiego basenu, specjalnie do przeładunku węgla polskiego. Zwiedzanie Pomorza Rada Technicza zakonczyła w Tczewie, gdzie zaznajomiła się z urządzeniem mechanicznem do przeładunku węgla z wagonów do specjalnych barek (lichtung), wytrzymujących falę Bałtycką. Holowanie tych barek do Szwecji i Norwegji bardzo czynne w dwóch latach ubiegłych, obecnie znajduje przeszkody w niskim stanie wody na odcinku pomiędzy Tczewem a Morzem. Rada Portu Gdańskiego, w której zarządzie odcinek ten się znajduje, zamierza przystąpić do mechanicznego pogłębiania koryta rzeki za pomocą pogłębiarek. Oprócz tego Rada Techniczna zainteresowała się w Tczewie stanem lewobrzeżnego przyczółka mostu kolejowego. Przyczółek ten wykonano w 1888 r. wadliwie ze słabego materjału (cegły), wymagającego skutkiem tego stałej opieki. Przyczółek będzie poddany obecnie gruntownemu wzmocnieniu. Rada Techniczna przedyskutowała na miejscu zasadę przedstawionego jej przez Dyrekcję Gdańską projektu przeróbki przyczółka, odkładając ostateczne zaopinjowanie szczegółów technicznych do najbliższego posiedzenia zwyczajnego. Wobec stwierdzonej niewątpliwej korzyści bezpośredniego zaznajomienia się ze stanem rzeczy na miejscu najwyższego organu doradczego Ministerstwa w sprawach technicznych. podobne wycieczki Rady Technicznej mają być powtarzane w miarę potrzeby.

Sprawy gospodarcze.

Konferencje cukrownicze. W dniach 3 i 4 lipca odbędą się w Warszawie posiedzenia Stałego wydziału pracy międzynarodowej Konferencji Cukrowniczej z udziałem przedstawicieli przemysłowców cukrowniczych Kuby, Czechosłowacji, Belgji, Niemiec i Polski. Obrady te mają na celu dalsze prowadzenie prac międzynarodowej konferencji cukrowniczej w Paryżu z roku ub., oraz przygotowanie do mającej się odbyć w październiku podobnej międzyn. konferencji cukrowniczej, której dążeniem będzie ustabilizowanie stosunków na cukrowniczych rynkach światowych.

Z targu naftowego. Cena ropy pozostaje bez zmiany t. j. 195 dol. za 10 tys. kg. ropy marki borysławskiej, zaś drobni handlarze ropą płacą najwyżej 150 dol. za 10.000 kg. W szybie „Barbara" na Potoku w Borysławiu (firma Segal i Ska) dowiercono się w głębokości około 1.500 metrów produkcji pół cysterny dziennie, oraz 16—18 mtr. sześc. gazu na minutę. W szybie „Triumf" (firma Unikiel i Ska) w Tustanowicach (przedtem „Premjer") popruto rury w głębokości około 1.200 mtr., zamykające górną ropę i uzyskano około 3 wagony produkcji dziennej.

Ewentualne wyniki zasiewów. Główny Urząd Statys. ukończył zestawienie powierzchni zasiewów ozimych zniszczonych podczas zimy 1927/28 r. Z powyższych obliczeń wypada: Pszenica ucierpiała mniej niż żyto, najwięcej zaś ucierpiał rzepak, który w niektórych województwach wyginął prawie doszczętnie. Zniszczenie pszenicy, żyta i jęczmienia ozimych wynoszą w procentach powierzchni zasianej jesienią 1927 r. Pszenica ozima 9,1 — żyto ozime 11,1 — jęczmień ozimy 8,0. Największe zniszczenie w pszenicy stwierdzono w woj. tarnopolskiem lwowskiem, wołyńskiem i stanisławowskiem, żyta najwięcej ucierpiały w woj. warszawskiem, kieleckiem, lubelskiem, lwowskiem stanisławoskiem i tarnopolskiem oraz wołyńskiem i poznańskiem. Największe straty w jęczmieniu poniosły województwa: poznańskie, pomorskie, kieleckie i lwowskie. Najmniejsze straty w zasiewach ozimych poniosły woj. wileńskie i poleskie oraz śląskie.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 27 czerwca 1928.

Bank Małopolski 26.50. Chybie 5.20. Gazy wschodnie 26.50, 26.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie i poza Giełdą transakcje w owsie rumuńskim po cenach odpowiadających naszym notowaniom.

Otręby pszenne w dalszym ciągu zniżkują w cenie. Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe.

Mąka pszenna 40% 90.00. Mąka pszenna 50% 80.00. Otręby pszenne 24.50 do 25.00. Żyto małopolskie 44.50 do 45.25. Owies małopolski 44.25 do 45.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 czerwca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	35·10	35·19	35 01
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	239·20	239 80	238 60
Belgja	124·54	124·85	124.23
Holandja	359·25	360·15	358 35
Londyn	43·49	43·60	43·38
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·07	35·16	34·98
Praga	26·41¾	26·48	26·35
Szwajcarja	171·93	172·36	171·50
Wiedeń	125·55	125·86	125.24
Włochy	46·86	46·98	46·74

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 62·00
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 87·00
dolarówka 82·00 81·00 — —
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 27 czerwca 1928.

Bank Handl.	117·00	Węgiel	96·50
Bank Pol.	180·00	Nobel	31 00
Bank Zachodni	34·00	Modrzejów	44·75
Bank Zw. Sp. Zar.	84·00	Pocisk	9·50
Kijewski	84·00	Rudzki	47·00
Siła i Światło	143	Strachowice	55·75
Warsz. cuk.	63·00	Zawiercie	27·00
Łazy	7·00	Haberbusch	245
Wysoka	178		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 27 czerwca 1928.

Tohan	14	Chybie	78.00
Żegluga	11·00	Piasecki	18·00
Siersza g.	95	Śląsk. kop. cyn.	222
Krakus	6·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 27 czerwca 1928.

Amsterdam	285·53	Bankverein	26 90
Belgrad	12·48	Bodenkredit	115·00
Berlin	169·41	Kreditanstalt	60·00
Bruksela	99·04	Anglobank	29·00
Budapeszt	123 61	Hipoteczny	87 00
Bukareszt	4·33½	Kompas	0·88
Kopenhaga	189·95	Landerbank	33 00
Londyn	34·53	Merkury	22·60
Madryt	117·46	Unionbank	—·—
Medjolan	37·28	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·75	Kolej północna	10·28
Paryż	27·86	Zivnosteńska	115 00
Praga	20·99¾	Czerniowce	64·50
Sofja	5·10·35	Austr. kol. p.	26 55
Sztokholm	190·10	Kolej połudn.	14·60
Warszawa 79·46-79		Goleszów	—·—
Zurych	136·67	Cement	69 00
Amerykańskie	705·80	Browary	130·00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·30
Niemieckie	169·15	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	37·02	Krupp	10·50
Włoskie	37·42	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·43	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	133·50
Czeskie	20·96¾	Skoda	152 50
Węgierskie	123·52	Siersza	8·20
Szwajcarskie	136·40	Silesia	—·—
Angielskie	34·53	Zieleniewski	14·55
Holenderskie	—·—	Apollo	175·00
Rumuńskie	—·—	Fanto	10·75
Belgijskie	—·—	Karpaty	29.05

Renta majowa	0·71	Galicja	68·10
Renta lutowa	0·74	Nafta	37·00
Renta koronowa	—·—	Schodnica	11·10
Dunaj S. Adria	82·00	Rakszawa	
Tureckie	41·50	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 2 czerwca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·40½
Londyn	—·—	25·29
Nowy Jork	—·—	5·18·50

Belgja	—·—	72·44¾
Włochy	—·—	27·25½
Hiszpanja	—·—	85·90
Holandja	—·—	208·85
Berlin	—·—	123·90
Wiedeń	—	73·02½
Sztokholm	—·—	139·20
Oslo	—·—	138·90
Kopenhaga	—·—	139·00
Sofja	—·—	3·74
Praga	—·—	15·37
Warszawa	—·—	58·15
Budapeszt	—·—	90·46
Białogród	——	9·13.25

Ateny	—·—	6·77½
Konstantynopol	—·—	2·65
Bukareszt	—·—	3·16
Helsingfors	—·—	13·07
Buenos Aires	——	220·00⅞

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 27 czerwca 1928.

Londyn	124·08	Holandja	1024·75
N. Jork	25·44	Praga	75·50
Belgja	355·25	Rumunja	15·50
Włochy	133·75	Niemcy	608·00
Szwajcarja	490·50	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 27 czerwca 1928.

N. Jork	487·59	Niemcy	20·40·8
Holandja	12·10·00	Szwajcarja	25·29·7
Francja	124·08	Praga	164·62
Belgja	34·91·5	Wiedeń	34·66
Włochy	92·79	Warszawa	43·48

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 5/28. Gdy Spółka Oszczędności i pożyczek w Wysokiej koło Łańcuta stow. zarej. z nieograniczoną poręką po dzień 31 grudnia 1924 nie uzgodniła nowego statutu w myśl ustawy art. 117 z 29/X. 1920 Dz. ust. 111 przeto na wniosek Rady Spółdzielczej zarządza się rozwiązanie tej Spółdzielni i likwidację. Likwidatorami ustanawia się Walentego Szmuca, Jana Surmacza i Jana Szmuca, którzy brzmienie firmy z dodatkiem w likwidacji wspólnie podpisywać będą.

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 14 stycznia 1928. 5803

LICYTACJE.

E. 620/25. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Józefa Zatońskiego przeciw zobowiązanemu niewiadomemu z miejsca pobytu Stanisławowi Konik do rąk kuratora Jana Konika w Mazurówce, dnia 10 lipca 1928 o godz. 9 w biurze Nr. 1 odbędzie się w tut. Sądzie licytacja realności objętej whl. 3289 gm. Grzymałów składającej się z pgr. lkat. 1209 rola w niwie Popławy obszaru 1 morg 1135 sążni. Wartość szacunkowa wynosi 900 zł., najniższa oferta 600 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 11 maja 1928. 5779

E. 2162/27. Edykt licytacyjny. Dnia 27 sierpnia 1928 godz. 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 2 licytacja 1/3 części realności whl. 296 i 772 gm. Ostrowczyk, a to 1/3 cz. pb. 111 obszaru 109 sążni, 1/3 cz. pg. 18/3 obszaru 95 sążni 1/3 cz. pg. 15 obszaru 191 sążni 1/3 cz. pgr. 16/1 obszaru 386 s., 1/3 cz. pg. 19/2 obszaru 84 s., 1/3 cz., pg. 19/3 obszaru 49 s. Na pb. lk. 111 znajduje się młyn wodny turbinowo-walcowy i budynek gospodarczy. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 22.567.83 zł. Najniższa oferta 15.045.22 zł. Do realności whl. 296 i 772 gm. Ostrowczyk należą przynależności w protokole oszacowania wymienione, oszacowane na 325 zł., z czego 1/3 cz. wciągnięto już do ogólnej wartości szacunkowej. Zresztą odsyła się do treści edyktu licytacyjnego wywieszonego na tus. tablicy. 5799

Sąd powiatowy, Oddział V.

Trembowla, dnia 14 czerwca 1928.

E. 3798/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Chaima Barg odbędzie się dnia 20 lipca 1928 o godzinie 9 rano licytacja realności whl. 1061 gminy Dziewięcierz. Najniższa oferta 513 zł. 20 gr. Warunki licytacyjne, protokół oszacowania do przeglądu w Sądzie. 7598

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa Ruska, dnia 20 czerwca 1928.

E. 1028/27. Edykt licytacyjny. Dnia 7 sierpnia 1928 r. godz. 9-ta odbędzie się licytacja realności whl. 530, 494, 657 oraz połowy whl. 572, 420 gminy Myczkowce parcela budowlana, ogród, rola, łąka, łącznego obszaru lha. 52 a. 13 m² wartości 3.257 zł. najniższa oferta 2.171 zł. 28 gr. oraz parcele gruntowe rola wchodzące w skład zniszczonego whl. 212 i 153 gm. Maczkowce, a pozostające w posiadaniu Malwiny ze zwierzyńskich Duhan z Średniej wsi łącznego obszaru 1 ha. 21 a. 68 m² martości 1460 zł. najniższa oferta 781 zł. 98 gr. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, zgłosić najpóźniej na terminie przed licytacją. 5797

Sąd Lisko, 28 marca 1928.

E. V. 1878/27. Strona zobowiązana Gizela Bienstock Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Stanisława Buldzińskiewicza w Drohobyczu odbędzie się dnia 16 sierpnia 1928 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 78 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Drohobycz Wojtowska góra whl. 932 i 5/14 części whl. 996. W skład tych realności wchodzą pgr. 8379/2, 8379/1 i 8379/3 na których pobudowany jest dom mieszkalny i budynki gospodarcze, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 31766 zł. 70 gr. najniższa oferta 10883 zł. 35 gr. Do realności whl. 932 i 996 ks. gr. gm. Drohobycz należą następujące przynależności: studnia i oparkanienie oszacowane na 766 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5796

Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 1 czerwca 1928.

E. 457/28/8. Edykt licytacyjny. Dnia 24 sierpnia 1928 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja realności objętej zaginionym whl. 1588 gminy Zalesie składającej się z parceli gruntowej 487/2 o obszarze 84 arów 85 m. kw. Wartość szacunkowa 2225 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1484 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym Sądzie biuro 52.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 12 czerwca 1928. 5795

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Nc. IV. 522/28/2. W tus. depozycie rzeczowym przechowane są od przeszło lat 32 następujące rzeczy i papiery wartościowe a to: poz. 269 masa Bazarko Barbara ca Bazarko Jan, jedna złota obrączka; poz. 270 masa konkursowa Maurycego Berkowicz: a) dwa srebrne lichtarze, b) jedna chochla srebrna, c) szczypce do cukru, d) sześć łyżek srebrnych do kawy, e) sześć noży srebrnych, f) sześć łyżek srebrnych, g) sześć widelców; poz. 271 masa Skarb Państwa ca Gałeta, sześć sznurków korali; poz. 272 masa Grünstock Benjamin, jeden zegarek srebrny Nr. 10818, jeden pierścień srebrny; poz. 273 masa Elka Markus jeden kubek srebrny, jedna para kólczyków złotych; poz. 274 masa spadkowa Wincentego Malina: a) jeden talar cesarski z r. 1713, b) jedna 10 groszówka polska, c) cztery ruble z r. 1918, d) jeden talar saski z r. 1818, e) jedna pięciozłotówka polska z r. 1831 srebrna, f) pięć cwancygierów, g) jeden półcwancygier, wszystko w srebrnej monecie; poz. 275 masa spadkowa Hersch Peczenik: a) jedna karafka z korkiem srebrna, b) dwa kubki emalj. srebrne, c) trzy kubki mniejsze srebrne, d) jedna solniczka srebrna, e) jeden kubek duży srebrny, f) dziesięć łyżek srebrnych, g) dwie łyżeczki srebrne, h) jeden pierścień złoty, i) jeden większy pierścień złoty, j) jedna broszka djamentowa. k) jedna para kólczyków djamentowych (jeden rozerwany), l) dziesięć widelców z tych jeden złamany bez 1 zęba; poz. 276 masa spadkowa Szaji Peczenik: 1) jedna łyżeczka 1½ łuta, 2) jedna łyżeczka M. P., 3) jedna łyżka 2 3/4 łuta, 4) jeden widelec 3 łuty, 5) jeden kubek 4 łuty, 6) cztery łyżki 16 3/4 łuta, 7) jedna łyżka złamana 3 7/8 łuta, 8) dwie łyżki nieznacz. 6 łut., 9) jedna łyżka z lit. M. S. 6 3/4 łuta, 10) jeden widelec z lit. G. M. 3 1/4 łuta, 11) jeden widelec złamany 2 3/4 łuta, 12) dwie łyżeczki z lit. M. P. 1/2 łuta, 13) dwie łyżeczki złamane 2 1/4 łuta, 14) dwie łyżki złamane 5 1/4 łuta, 15) jedna cukiernica z lit. M. S. 17 łutów, 16) jedne szczypce do cukru złamane 1 1/4 łuta, 17) jedna flaszeczka 3/4 łuta (wisiorek), 18) trzy trzonki do nożów, 19) jeden trzonek z chińskiego srebra, 20) jedna rączka od łyżeczki do kawy 1/2 łuta, 21) jeden nóż złamany, srebrny trzonek, 22) jeden kubek większy 4 1/2 łuta, 23) jeden kubek mniejszy 4 1/2 łuta, 24) dwie broszki dęte z lichego złota, 25) ośmnaście sznurków korali prostych 12 łut., 26) trzy sznurki korali rzniętych 7 łutów, 27) jedna para lichtarzy stołowych 31 łutów, 28) 1 hudes bez chorąg. 7 łutów, 29) jeden rubel srebrny z roku 1877, 30) 31 sztuk monet rosyjskich po 20 kop., 31) ośm monet rosyjskich po 15 kop., 32) 11 monet rosyjskich po 10 kop., 33) jeden cwancygier z r. 1840, 34) jedna trzygroszówka polska srebrna, 35) 6 grajcarów austr. z r. 1819, 36) jeden złoty polski z r. 1830 (=15 kopiejek), 37) jedna moneta niemiecka 10 fenigów, 38) jedna moneta austr. z r. 1879, 39) jedna łyżeczka złamana (2 części), 40) jedna łyżeczka bez trzonka; poz. 277 masa Matwij Sosnowski, pięć sznurków korali; poz. 278 masa Szymon Sulbaum, dwie monety srebrne zagraniczne; poz. 279 masa Jan Szalit, jeden rubel srebrny; poz. 280 masa Dina Senensieb ca Hersch Bieler, jeden pierścionek złoty, poz. 281 masa Bazyli Wiwczar, 17 sztuk po 20 kopiejek, 21 sztuk po 15 kopiejek, 9 sztuk po 10 kopiejek; poz. 310 masa Markus Stettenkorn dwa losy buk. Towarz. Kredyt. dla handlu i przemysłu Nr. 2313 na 100 Kor. Nr. 2314 na 100 Kor.; poz. 311 masa Feibisch Silberman dwa 3% losy austr. Zakładu kredytowego ziemskiego Serja 5070 Nr. 38 na 200 Kor., Ser. 2867 Nr. 14 na 200 Kor. co do których żadna ze stron interesowanych dotąd swych praw nie zgłosiła. Wzywa się przeto strony interesowane, by w terminie jednego roku 6 tygodni i 3 dni prawa swoje do powyższych depozytów zgłosili i należycie udokumentowali, gdyż w przeciwnym razie po upływie czasokresu tego przedmiotu wyżej wymienione uznane zostaną za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa. Kuratorem dla strzeżenia praw powyższych stron interesowanych ustanawia się adwokata Dra Józefa Parnasa w Tarnopolu, któremu poleca się dołożenie starań celem odszukania nieznanych z miejsca pobytu interesowanych i doniesienie tut. Sądowi. 5804

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 31 maja 1928 r.

Cg. III. b) 114/28/1. Edykt. Strona powodowa Jurko Karwasz wniosła skargę przeciw stron. pozwanej Jurkowi Zatworskiemu synowi Mikołaja o 165 dol. zpn. I-sza audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 10 lipca 1928 godz. 8 rano w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 98. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Jana Bilińskiego w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i bezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5792

Sąd okręgowy. Oddział III.

Sambor, 9 czerwca 1928.

Cg. I. c, 89/28. Edykt. Strona powodowa Stanisław Kielar w Haczowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Ficzkowi vel Fitczykowi o 100 dol. do Cg. Ic, 89/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznacz. na 6 lipca 1928 g. 8½ rano w tym Sądzie biuro Nr. 95. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Steuermana adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5791

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sambor, dnia 12 czerwca 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 11/28. Dnia 9 czerwca 1928 otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużników Samuela Gerszona i Chany Gerszon kupców w Sanoku. Ustanowiono: Komisarzem ugodowym Antoniego Skwirzyńskiego sędziego Sądu okręgowego w Sanoku, zarządcą ugodowym p. Markusa Aschera w Sanoku. Audjencja ugodowa wyznacza się na dzień 16 lipca 1928 godzina 9-ta w Sądzie okręgowym w Sanoku biuro Nr. 10. Wszystkich wierzycieli dłużników wzywa się by w tymże Sądzie zgłosili swe wierzytelności dnia 1 lipca 1928 i to choćby nawet co do niektórych spór był w toku. 5794

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 9 czerwca 1928.

Sa 4/28/4. Edykt. Postępowanie ugodowe otwarte do majątku Reginy Rosner w Jasienicy, zostało zastanowione. 5793

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 2 czerwca 1928.

Sa 16/28/2.. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Joela Horowitza w Jaśle. Komisarz ugodowy Filip Wachtel sędzia Sądu okręgowego w Jaśle. Zarządca ugodowy Jakób Ciechanowski kupiec w Jaśle. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem, a jego wierzycielami w Sądzie okręgowym w Jaśle biuro Nr. 30 dnia 27 czerwca 1928 godz. 10 rano. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku, do 23 czerwca 1928. 5790

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 2 czerwca 1928.

Sa 3/28/12. Sąd okręgowy w Jaśle zastanawia postępowanie układowe, otwarte do majątku Herscha Kratzera krawca i kramarza w Żmigrodzie uchwałą z dnia 18 stycznia 1928 roku Sa 3/28/2. 5789

Sąd okręgowy.

Jasło dnia 18 kwietnia 1928.

Sa 14/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Szymona Langa w Gorlicach. Komisarz ugodowy Dr. Stefan Szczaniecki naczelnik Sądu powiatowego w Gorlicach. Zarządca ugodowy Mojżesz Müller substytut rabinacki w Gorlicach. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem, a jego wierzycielami w Sądzie powiatowym w Gorlicach dnia 26 czerwca 1928 godz. 9 rano. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności choćby o nie spór był w toku, do 23 czerwca 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 24 maja 1928. 5788

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 37/28/4. Edykt. 1) Dymitr Gyza, syn Bazylego i Domiceli z Jewusiaków, urodzony dnia 7 listopada 1869 pod Nr. d. 19 w Łosiu (powiat Gorlice Wojew. Krak.); oraz rodzeństwo tegoż 2) Michał Gyza, urodzony dnia 4 lutego 1873, 3) Grzegoż Gyza, urodzony dnia 13 listopada 1874, 4) Marja Gyza, urodzona dnia 12 kwietnia 1879, 5) Juljana Gyza urodzona dnia 2 lipca 1882 wyemigrowali z Łosia do Ameryki przed trzydziestoma latami i od lat 20 słuch o nich zaginął. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się o przesłanie podpisanemu Sądowi wiadomości o nich w ciągu jednego roku, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 5784

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 16 maja 1928.

T. IV. 108/27/10. Edykt. Tomasz Olearski, syn Jana i Marjanny z Bolaków, urodzony 12 grudnia 1884 r. w Łysej górze, wyjechał przed około 25 laty do Ameryki i od 23 lat nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o podanie wiadomości o zaginionym tutejszemu Sądowi a to w przeciągu 1 roku licząc od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 5785

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 14 maja 1928.

T. IV. 24/28/3. Edykt. Franciszek Krzywda, syn Antoniego i Marji z Niziantów urodzony 28 marca 1837 w Szczepańcowej (powiat Krosno), przed około 70 latami wyemigrował na Węgry i odtąd po dzień dzisiejszy wszelki słuch o nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie Sadowi podpisanemu wiadomości o nim w ciągu jednego roku, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 5786

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 25 kwietnia 1928.

T. IV. 14/28/6. Edykt. Franciszek Folta, syn Stefana i Marjanny z Moskalów urodzony pod Nr. domu 213 w Odrzykoniu (powiat Krosno) 18 września 1897 i tamże do października 1915 zamieszkały, zaginął następnie jako żołnierz 45 pp. austr. na froncie austrjacko-rosyjskim w 1916 r. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o przeszłanie podpisanemu Sądowi wiadomości o zaginionym w przeciągu sześciu miesięcy licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 5787

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 16 maja 1928.

ZMIANA NAZWISK.

URZĄD WOJEWÓDZKI LWOWSKI
L. AD. 9248.

We Lwowie, dnia 30 maja 1928.

OGŁOSZENIE.

Rozalja I-o Strzelczukowa II-o Maritczakowa w imieniu małoletniej córki, Marji Antoniny 2 im. Strzelczuk, urodzonej 8 grudnia 1919 roku w Buczaczu, wniosła prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Strzelczuk na Maritczak.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88. poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie. 5800

URZĄD WOJEWÓDZKI LWOWSKI.
L. AD. 9629 ex 1928.

We Lwowie, dnia 9 czerwca 1928.

Dyczko Eugenjusz i tow. zmiana nazwiska na Dyczkowski.

OGŁOSZENIE.

1) Ks. Michał Dyczko syn Bazylego i Ludwiki urodzony 20 października 1863 w Czerteżu gr. kat. proboszcz w Krownikach;

2) Mikołaj Dyczko syn Michała i Marji, urodzony 22 maja 1900 w Krownikach zamieszkały w Przemyślu;

3) Eugenjusz Dyczko syn Michała i Marji urodzony 11 listopada 1906 w Krownikach uczeń Gimnazjum w Przemyślu

wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Dyczko" na „Dyczkowski".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88. poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie. 5801

Za Wojewodę:
Kwaśniewski
Naczelnik Wydziału.

L. AD. 10.602 ex 1928.

We Lwowie, dnia 23 czerwca 1928 r.

Kuczera Stanisław i Tadeusz zmiana nazwiska na Frankiewicz.

URZĄD WOJEWÓDZKI LWOWSKI.
L. AD. 10534/28.

OGŁOSZENIE.

1) Stanisław Zbigniew 2 im. Kuczera, urodzony 14 czerwca 1911 r. w Starym Samborze;

2) Tadeusz Konrad 2 im. Kuczera, urodzony 14 sierpnia 1918 r. w Starym Samborze, obaj synowie Aleksandra Kuczery i Ireny z Frankiewiczów, zamieszkali przy ojcu w Samborze, zastąpieni przez ojca swego, wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Kuczera" na „Frankiewicz".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88. poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie. 5802

Za Wojewodę:
(—) **Kwaśniewski**
Naczelnik Wydziału.

PRZETARGI PUBLICZNE.

PRZETARG OFERTOWY.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze Polskim" Nr. 139 z dnia 19 czerwca b. r. publiczny przetarg ofertowy na budowę dwóch budynków noclegowych (koszar) dla służby pociągowej i parowozowej na stacji w Posadzie chyrowskiej i w Samborze.

Bliższych informacji udziela Wydział III. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie III piętro, drzwi Nr. 331. 5780—2

Prezes Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie
(—) **Prachtel.**

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks uniwersytecki na nazwisko Helena Zeghauser. 5751—3

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację uniwersytecką Helena Goldschlagowa.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa o[illegible]na ryczałtem.